

Jana

Słowo stało się ciałem

- ¹ Na początku było Słowo.
Było ono u Boga i było Bogiem.
- ² Od samego początku było razem z Bogiem.
- ³ Ono powołało wszystko do istnienia.
I nic, co zostało stworzone, nie zaistniało bez Niego.
- ⁴ W Nim było życie, a życie jest dla ludzi światłem.
- ⁵ To Światło świeci w ciemnościach,
a mrok nie był w stanie Go pochłonąć.
- ⁶ Bóg posłał swojego człowieka, imieniem Jan,
⁷ aby powiedział ludziom o prawdziwym Świetle
i aby dzięki niemu wszyscy uwierzyli.
- ⁸ Sam Jan nie był Światłem,
lecz miał o Nim opowiedzieć.
- ⁹ I nadeszło prawdziwe Światło,
które oświeca każdego człowieka,
przychodzącego na świat.
- ¹⁰ Pojawiło się na świecie,
który dzięki Niemu powstał,
ale świat Go nie rozpoznał.
- ¹¹ Przyszło do swojej własności,
ale swoi Go nie przyjęli.
- ¹² Tym jednak, którzy Je przyjęli, i uwierzyli Mu
dało prawo stać się dziećmi Bożymi,
¹³ które narodziły się nie fizycznie
—w wyniku namiętności
czy ludzkich planów—ale z Boga.
- ¹⁴ Słowo stało się ciałem i jako człowiek

zamieszkało wśród nas.
Ujrzelśmy więc Jego chwałę—chwałę,
jaką Ojciec obdarzył swojego jedyne Syna,
pełnego łaski i prawdy.

Jan Chrzciel

¹⁵ Jan Chrzciel powiedział o Nim, wołając do zebranych wokół niego ludzi:

—To właśnie o Nim mówiłem: „Nadchodzi ktoś większy ode mnie, bo istniał wcześniej niż ja!”.

¹⁶ Z Jego bogactwa wszyscy otrzymaliśmy wiele łask.

¹⁷ Mojżesz dał nam Prawo, natomiast dzięki Jezusowi Chrystusowi nadeszła łaska i prawda. ¹⁸ Boga nikt nigdy nie widział, a pokazał Go nam Jedyne Syn—Bóg, który stanowi jedno z Ojcem.

¹⁹ Żydowski przywódca z Jerozolimy wysłali do Jana Chrzciela kapłanów i ich pomocników z pytaniem:

—Kim właściwie jesteś?

²⁰ Wtedy on jednoznacznie i dobitnie odpowiedział:

—Nie jestem Mesjaszem!

²¹ —No to kim? Eliaszem?—pytali.

—Nie.

—To może prorokiem?

—Też nie—odpowiedział Jan.

²² —Kim więc jesteś? Co mamy powiedzieć tym, którzy nas wysłali? Co możesz o sobie powiedzieć?—dopytywali go.

²³ —Jak powiedział prorok Izajasz: „Jestem głosem wołającego na pustyni: Przygotujcie Panu drogę!”—odrzekł Jan.

²⁴ Niektórzy wysłannicy, należący do ugrupowania faryzeuszy, ²⁵ zapytali go:

—Dlaczego więc chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?

²⁶⁻²⁷ —Ja zanurzam tylko w wodzie—odparł Jan. —Lecz niebawem nadejdzie ktoś, kto już jest wśród was, ale na razie nie dał się wam poznać. Ja nie jestem nawet godzien zdjąć Mu butów!

²⁸ Miało to miejsce po drugiej stronie Jordanu, w Betanii, gdzie Jan udzielał ludziom chrztu.

Jezus ofiarnym Barankiem Bożym

²⁹ Następnego dnia Jan ujrzał nadchodzącego Jezusa i rzekł:

—Oto Baranek, którego Bóg złoży w ofierze, aby usunąć grzech świata! ³⁰ To Jego miałem na myśli mówiąc, że „nadchodzi ktoś większy ode mnie, bo istniał wcześniej niż ja!”. ³¹ Nie wiedziałem, że to On, ale po to właśnie przyszedłem i zacząłem chrzczyć ludzi, aby ogłosić Izraelowi Jego nadejście.

³² Jan kontynuował:

—Widziałem Ducha, który zstąpił na Niego z nieba jak gołąb. ³³ Nie wiedziałem, że to On, ale Bóg, który mnie posłał, abym zanurzał ludzi w wodzie, powiedział: „Ten, na którego zstąpi Duch i spocznie na Nim, będzie zanurzał ludzi w Duchu Świętym”. ³⁴ Widziałem to i dlatego oświadczam, że On jest Synem Boga!

Pierwsi uczniowie Jezusa

³⁵ Następnego dnia Jan stał z dwoma uczniami. ³⁶ Gdy zobaczył idącego Jezusa, powiedział:

—Oto Baranek, którego Bóg złoży w ofierze!

³⁷ Obaj uczniowie usłyszeli to i poszli za Jezusem. ³⁸ On obejrzał się i widząc, że za Nim idą, zapytał:

—Czego szukacie?

—Rabbi! (to znaczy: „Nauczycielu!”). Gdzie się zatrzymałeś na nocleg?—zapytali.

³⁹ —Chodźcie i zobaczcie—odpowiedział Jezus.

Poszli więc z Nim, a ponieważ było już około czwartej po południu, zostali u Niego do końca dnia. ⁴⁰ Jednym z nich był Andrzej, brat Szymona Piotra. ⁴¹ Odszukał on później Szymona i powiedział:

—Znaleźliśmy Mesjasza! (to znaczy: „Chrystusa”).

⁴² I zaprowadził go do Jezusa, a On spojrział na niego i rzekł:

—Ty jesteś Szymon, syn Jana. Ale od teraz będziesz się nazywał Kefas (to znaczy: „Piotr”—„skała”).

Jezus powołuje Filipa i Natanaela

⁴³ Następnego dnia Jezus postanowił pójść do Galilei. Po drodze spotkał Filipa i rzekł do niego:

—Chodź ze Mną.

⁴⁴ Filip pochodził z Betsaidy, rodzinnego miasteczka Andrzeja i Piotra. ⁴⁵ Spotkał on później Natanaela i powiedział mu:

—Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz i prorocy! To Jezus, syn Józefa z Nazaretu!

⁴⁶ —Z Nazaretu?!—zdziwił się Natanael. —Czy stamtąd może pochodzić coś dobrego?

—Sam się przekonaj!—odrzekł Filip.

⁴⁷ Gdy zbliżali się do Jezusa, On zobaczył Natanaela i powiedział:

—Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu.

⁴⁸ —Skąd mnie znasz?—zdumiał się Natanael.

—Widziałem cię pod drzewem figowym, zanim spotkał cię Filip—odrzekł Jezus.

⁴⁹ —Nauczycielu! Jesteś Synem Boga! Jesteś Królem Izraela!

⁵⁰ —Wierzysz w to, ponieważ powiedziałem, że widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym?—odparł Jezus. —Ujrzysz jeszcze więcej! ⁵¹ Zapewniam was: Zobaczycie

otwarte niebo i aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Mnie, Syna Człowieczego.

2

Jezus zamienia wodę w wino

¹ Dwa dni później, w Kanie Galilejskiej, odbywało się wesele, w którym uczestniczyła matka Jezusa.

² Zaproszono na nie również Jezusa i Jego uczniów.

³ I zdarzyło się tak, że zabrakło wina. Matka powiedziała o tym Jezusowi:

—Nie mają już wina.

⁴ —To chyba nie jest ani mój, ani twój problem — odpowiedział. —Jeszcze nie przyszła na Mnie pora.

⁵ Ona jednak poleciła służbie:

—Zróbcie wszystko, co wam powie.

⁶ A stało tam sześć kamiennych dzbanów, przygotowanych do żydowskiego obrzędu oczyszczenia. Każdy z nich mógł pomieścić jakieś osiemdziesiąt lub sto litrów.

⁷ Jezus powiedział więc:

—Napełnijcie je wodą.

A gdy słudzy nalali wody aż po brzegi, dodał:

⁸ —Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela.

⁹ Gdy gospodarz skosztował wody przemienionej w wino (nie wiedząc, skąd się wzięło, choć słudzy wiedzieli), zawołał pana młodego i rzekł:

¹⁰ —Zazwyczaj najpierw podaje się lepsze wino. Później, gdy goście już sobie podpiją —trochę gorsze. A ty najlepsze zostawiłeś na koniec.

¹¹ W ten oto sposób w Kanie Galilejskiej Jezus dokonał pierwszego cudu. Objawił przez to swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Jezus oczyszcza świątynię

¹² Po weselu, razem z matką, braćmi i uczniami udał się na kilka dni do Kafarnaum. ¹³ Ponieważ zbliżało się święto Paschy, Jezus poszedł do Jerozolimy. ¹⁴ W świątyni natknął się na kupców sprzedających bydło, owce i gołębie ofiarne. Spotkał tam też ludzi zajmujących się wymianą pieniędzy. ¹⁵ Zrobił więc sobie bicz ze sznurów i zaczął wszystkich wyganiać ze świątyni—zwierzęta też. Powywracał stoły wymieniających pieniądze i porozrzucił monety. ¹⁶ Sprzedającym gołębie rozkazał:

—Zabierajcie się stąd! Nie róbcie targowiska z domu mojego Ojca!

¹⁷ Wtedy uczniowie przypomnieli sobie słowa Pisma: „Jestem pochłonięty troską o Twój dom”.

¹⁸ Żydowscy przywódcy dopytywali Jezusa:

—Jakim prawem wyrzuciłeś ze świątyni sprzedawców? Czy uwiarygodnisz to jakimś znakiem z nieba?

¹⁹ —Tak—odpowiedział Jezus. —Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję.

²⁰ —Co takiego?!—wykrzyknęli. —Budowano ją czterdzieści sześć lat, a ty odbudujesz ją w trzy dni?!

²¹ Lecz Jezus, mówiąc o świątyni, miał na myśli własne ciało. ²² Gdy zmartwychwstał, uczniowie przypomnieli sobie tę wypowiedź i uwierzyli Pismu i słowom Jezusa.

²³ W czasie tego święta wielu ludzi uwierzyło w Niego. Widzieli bowiem cuda, jakie czynił w Jerozolimie. ²⁴ Ale Jezus nie ufał im, bo znał serca wszystkich ludzi. ²⁵ Nie potrzebował też, aby ktoś Go przekonywał o swoich intencjach. Dokładnie bowiem wiedział, co się kryje w każdym człowieku.

3

Jezus naucza Nikodema

¹ Wśród faryzeuszy był pewien człowiek imieniem Nikodem, który był żydowskim przywódcą. ² Pewnej nocy przyszedł do Jezusa i powiedział:

—Nauczycielu! Wiemy, że zostałeś posłany przez Boga, bo nikt nie mógłby czynić takich cudów, jakie Ty czynisz, gdyby On go nie posłał.

³ —Zapewniam cię—rzekł Jezus—że jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie ujrzy królestwa Bożego.

⁴ —Urodzić się na nowo?—zdumiał się Nikodem. —Będąc starcem? Czy można powtórnie wejść do łona matki i urodzić się?

⁵ —Jeszcze raz cię zapewniam—powtórzył Jezus—że jeśli człowiek nie narodzi się z wody i z Ducha, nie wejdzie do królestwa Bożego. ⁶ Kto się narodził fizycznie, żyje tylko fizycznie. Kto się jednak narodził z Ducha, żyje także duchowo! ⁷ Nie dziw się więc, że powiedziałem, iż trzeba się narodzić na nowo. ⁸ Wiatr wieje, gdzie chce. Słyszysz go, ale nie wiesz, skąd i dokąd wieje. Podobnie jest z narodzeniem z Ducha—widzisz skutki, ale nie widzisz przyczyny.

⁹ —Ale jak to się dzieje?—pytał dalej Nikodem.

¹⁰ —Jesteś nauczycielem narodu i nie wiesz tego?—odparł Jezus. ¹¹ —Zapewniam cię, że mówię o tym, co dobrze znam i co sam widziałem, ale wy nie uznajecie tego. ¹² Jeśli nie wierzycie w to, co mówię o sprawach ziemskich, to jak uwierzycie w to, co powiem o sprawach niebiańskich? ¹³ Nikt jednak nie wstąpił do nieba oprócz Mnie, Syna Człowieczego. Stamtąd bowiem przyszedłem. ¹⁴ Podobnie jak wąż, który na pustyni został podniesiony w górę przez Mojżesza, tak i Ja, Syn Człowieczy, również muszę zostać podniesiony w górę, ¹⁵ aby każdy, kto Mi uwierzy, otrzymał życie wieczne. ¹⁶ Tak bowiem Bóg ukochał świat, że oddał swojego jedyne Syna, aby

każdy, kto Mu uwierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. ¹⁷ Bóg nie posłał Syna, aby potępił świat, lecz aby go zbawił. ¹⁸ Ten, kto Mu wierzy, nie podlega potępieniu. Ale ten, kto Mu nie wierzy, już został osądzony, bo nie uwierzył jednemu Synowi Bożemu. ¹⁹ Wyrok taki zapadł dlatego, że chociaż na świat przyszło światło, ludzie bardziej pokochali ciemność, bo ich czyny były złe. ²⁰ Ten, kto czyni zło, nienawidzi światła i nie zbliża się do niego, aby nie wyszły na jaw jego czyny. ²¹ Kto zaś postępuje zgodnie z prawdą, zbliża się do światła, aby ujawniły się jego czyny, które podobają się Bogu.

Wyznanie Jana Chrzciciela o Jezusie

²² Jakiś czas później Jezus wraz z uczniami udał się na tereny Judei. Zatrzymał się tam i udzielał ludziom chrztu. ²³ Niedaleko Salim, w Ainon, przebywał również Jan Chrzciciel. On także chrzczył, bo w tych okolicach było dużo wody i wielu ludzi przychodziło do niego, aby ich w niej zanurzył. ²⁴ W tym czasie Jan był bowiem jeszcze na wolności.

²⁵ Pewnego dnia ktoś posprzeczał się z uczniami Jana o sprawę dotyczące rytualnych oczyszczeń. ²⁶ Przyszli więc do Jana i zapytali:

—Nauczycielu! Ten, którego spotkałeś na drugim brzegu Jordanu i o którym powiedziałeś, że jest Mesjaszem, także chrzci i teraz wszyscy idą do Niego.

²⁷ —Nikt nie może wziąć czegoś, czego nie otrzymał z nieba—odpowiedział Jan. ²⁸ —Sami możecie potwierdzić, że powiedziałem: „Nie jestem Mesjaszem. Zostałem tylko wysłany przed Nim”. ²⁹ Panna młoda należy przecież do pana młodego. A przyjaciel pana młodego cieszy się z tego, że może przy nim stać i słuchać go. Obecnie w całej pełni doświadczam takiej właśnie radości. ³⁰ Teraz On

będzie się stawał coraz ważniejszy, ja zaś muszę schodzić ze sceny. ³¹Ten, kto przychodzi z góry, przewyższa wszystkich. Ten zaś, kto pochodzi z ziemi, jest ograniczony do rzeczy ziemskich. ³²Ten, kto przybywa z nieba, mówi o tym, co widział i słyszał w niebie. Ludzie nie chcą Go słuchać, ³³ci jednak, którzy Mu uwierzyli, uznali, że Bóg mówi prawdę. ³⁴Ten bowiem, kto został wysłany przez Boga, przemawia w Jego imieniu. A Bóg w pełni obdarza Go swoim Duchem. ³⁵Ojciec kocha Syna i wszystko Mu powierzył. ³⁶Ten, kto wierzy Synowi Bożemu, ma życie wieczne. Ten zaś, kto Mu nie wierzy, nawet nie ujrzy tego życia—przeciwnie: zobaczy gniew Boga.

4

Jezus rozmawia z Samarytanką

¹ Wkrótce Jezus otrzymał wiadomość, że faryzeusze już wiedzą, iż pozyskuje i chrzci więcej uczniów niż Jan ²(choć Jezus osobiście nikogo nie chrzcił, ale czynili to Jego uczniowie). ³Dlatego opuścił Judeę i skierował się do Galilei. ⁴Chciał jednak przejść przez Samarię. ⁵Zbliżył się więc do samarytańskiego miasteczka Sychar, położonego w pobliżu terenów, które dawno temu patriarcha Jakub przekazał swojemu synowi, Józefowi. ⁶Znajdowała się tam studnia Jakuba. Zmęczony drogą, Jezus usiadł przy niej, a było to samo południe. ⁷Wtedy właśnie przyszła tam po wodę pewna Samarytanka. Jezus poprosił ją:

—Możesz dać Mi się napić?

⁸ Uczniowie w tym czasie poszli do miasteczka kupić coś do jedzenia. ⁹Kobieta odrzekła:

—Prosisz mnie o wodę?! Przecież Żydzi i Samarytanie nawet z sobą nie rozmawiają.

¹⁰ —Gdybyś wiedziała, jak wspaniały dar przygotował Bóg dla ludzi oraz kto do ciebie mówi, prosiłabyś Go, a dałby ci wodę życia—odpowiedział Jezus.

¹¹ —Panie, przecież nie masz nawet czym zaczerpnąć wody, a studnia jest głęboka. Skąd więc weźmiesz tę wodę życia? ¹² Czyżbyś był większy od naszego przodka Jakuba, który dał nam tę studnię? On sam pił z niej wodę, a także jego dzieci oraz całe jego stada.

¹³ —Każdy, kto pije tę wodę, po jakimś czasie znowu będzie mieć pragnienie—odrzekł Jezus. ¹⁴ —Ale kto napije się mojej wody, już nigdy nie będzie spragniony. Wręcz przeciwnie! Moja woda wytrysnie z niego i stanie się źródłem życia wiecznego.

¹⁵ —Panie, daj mi więc tej wody—poprosiła kobieta—abym już nie była spragniona i nie musiała przychodzić do tej studni.

¹⁶ —Idź najpierw i przyprowadź męża—rzekł do niej Jezus.

¹⁷ —Nie mam męża—odparła.

—Słusznie mówisz: „Nie mam męża”. ¹⁸ Miałaś bowiem pięciu mężów, a mężczyzna, z którym teraz żyjesz, nie jest twoim mężem. Powiedziałaś więc prawdę.

¹⁹ —Panie, widzę, że jesteś prorokiem!—powiedziała.

²⁰ —Nasi przodkowie czcili Boga na tej górze. A wy, Żydzi, twierdzicie, że Jerozolima jest właściwym miejscem oddawania Mu czci.

²¹ —Uwierz Mi, kobieto, że nadchodzi czas, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.

²² Wy nie wiecie, kim jest Ten, komu oddajecie cześć. My znamy Go, bo zbawienie wywodzi się od Żydów.

²³ Nadchodzi jednak czas—właściwie już nadszedł—gdy prawdziwi czciciele Ojca będą oddawać Mu cześć w duchu i w prawdzie. Właśnie takich czcicieli On pragnie. ²⁴ Bóg

jest duchem. Dlatego ci, którzy oddają Mu cześć, mają to robić w duchu i w prawdzie.

²⁵ —Wiem, że pewnego dnia ma przyjść Mesjasz (to znaczy: „Chrystus”) —odrzekła kobieta. —A gdy On nadejdzie, wszystko nam wyjaśni.

²⁶ —Właśnie z Nim rozmawiasz! To Ja Nim jestem — odpowiedział Jezus.

Powrót uczniów

²⁷ W tym momencie nadeszli uczniowie i zdziwili się, że Jezus rozmawia z samarytańską kobietą. Żaden z nich jednak nie zapytał: „Po co z nią rozmawiasz?”. ²⁸ Ona zaś zostawiła dzban i pobiegła do miasteczka, wołając:

²⁹ —Chodźcie zobaczyć człowieka, który powiedział mi wszystko, co zrobiłam w życiu! To musi być Mesjasz!

³⁰ Mieszkańcy wyszli więc z miasteczka i szli zobaczyć Jezusa. ³¹ Tymczasem uczniowie zachęcali Go:

—Nauczycielu! Zjedz coś.

³² —Ja mam pokarm, o którym nie wiecie — odpowiedział.

³³ —Czyżby ktoś przyniósł Mu jedzenie?—zastanawiali się między sobą.

³⁴ —Moim pokarmem jest wypełnianie woli Tego, który Mnie posłał, i wykonywanie Jego dzieła —odparł Jezus.

³⁵ —Czy nie mówicie: Już za cztery miesiące zaczęną się żniwa? Ja wam mówię: Rozejrzyjcie się dookoła i zobaczcie, że pola już teraz są gotowe do żniw. ³⁶ Żniwiarz odbiera zapłatę za pracę i zbiera wieczny plon. A ten, który siał, cieszy się razem z nim. ³⁷ Prawdziwe jest powiedzenie: „Jeden siał, drugi zbiera”. ³⁸ Oto posłałem was do zbierania tego, czego nie sialiście. Inni się przy tym napracowali, a wy zbieracie plon ich pracy.

Wiara Samarytan

³⁹ Wielu Samarytan z tego miasteczka uwierzyło Jezusowi dzięki słowom kobiety: „Powiedział mi wszystko, co zrobiłam w życiu!”. ⁴⁰ Gdy więc przyszli do Niego, prosili, żeby się u nich zatrzymał. Został więc tam dwa dni. ⁴¹ Oni zaś słuchali Jego nauki i jeszcze więcej z nich uwierzyło Mu. ⁴² Kobiecie zaś mówili: „Wierzymy teraz nie tylko dzięki twoim słowom. Sami bowiem Go słyszeliśmy i wiemy, że to właśnie On jest Zbawicielem świata”.

Jezus uzdrawia syna urzędnika

⁴³ Po upływie dwóch dni Jezus udał się do Galilei, ⁴⁴ mówił bowiem, że prorok nie może znaleźć szacunku we własnej ojczyźnie. ⁴⁵ Mieszkańcy Galilei przyjęli Go z otwartymi ramionami. Byli bowiem w Jerozolimie na święcie Paschy i widzieli wszystko, czego tam dokonał. ⁴⁶ Jezus ponownie poszedł do Kany Galilejskiej, gdzie poprzednio przemienił wodę w wino.

W pobliskim Kafarnaum mieszkał pewien urzędnik państwowy, którego syn akurat poważnie chorował. ⁴⁷ Usłyszał on wcześniej, że Jezus zmierza z Judei do Galilei. Przyszedł więc do Kany i błagał Go, aby udał się do Kafarnaum i uzdrowił jego umierającego syna. ⁴⁸ Jezus rzekł do niego:

—Jeśli nie zobaczycie cudów, nie uwierzycie Mi.

⁴⁹ —Panie, zechciej przyjść, zanim moje dziecko umrze —błagał urzędnik.

⁵⁰ —Wracaj do domu! Twój syn będzie żył — odpowiedział Jezus.

Urzędnik uwierzył Jezusowi na słowo i odszedł. ⁵¹ Gdy był jeszcze w drodze, wybiegli mu na spotkanie służcy z wieścią, że jego syn wyzdrowiał. ⁵² Zapytał więc, o której godzinie poczuł się lepiej.

—Wczoraj o pierwszej po południu spadła mu gorączka —odpowiedzieli.

⁵³ Ojciec uświadomił sobie wówczas, że właśnie o tej godzinie Jezus powiedział mu: „Twój syn będzie żył”. Wtedy on sam i cały jego dom uwierzył Jezusowi. ⁵⁴ Był to drugi cud Jezusa od Jego powrotu z Judei do Galilei.

5

Uzdrowienie przy sadzawce

¹ Nadeszło kolejne żydowskie święto i Jezus udał się do Jerozolimy. ² Obok Owczej Bramy znajdowała się w mieście sadzawka otoczona pięcioma krużgankami, zwana po hebrajsku Betezda. ³ Leżało tam wielu chorych —niewidomych, kalekich i sparaliżowanych. ⁴ A anioł Pana zstępował od czasu do czasu do sadzawki i poruszał wodę. ⁵ Był tam również pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat. ⁶ Zobaczywszy go, Jezus od razu poznał, że choruje od bardzo długiego czasu. I zapytał go:

—Czy chcesz wyzdrowieć?

⁷ —Panie, nie mam nikogo, kto by mi pomógł wejść do sadzawki, gdy anioł poruszy wodę. Zanim dojdę, ktoś inny mnie wyprzedza i doznaje uzdrowienia.

⁸ —Wstań, zwiń swoją matę i chodź o własnych siłach! —rzekł Jezus.

⁹ I człowiek ten natychmiast wyzdrowiał. Zwinął matę i zaczął chodzić. A był to akurat święty dzień szabatu.

¹⁰ Gdy żydowscy przywódcy zobaczyli go, powiedzieli:

—Jest szabat! Nie wolno ci nosić maty! To wbrew przykazaniom!

¹¹ —To człowiek, który mnie uzdrowił, powiedział: „Zwiń matę i chodź” —odrzekł uzdrowiony.

¹² —Kto ośmielił się coś takiego ci rozkazać?—dociekali.

¹³ Uzdrawiony nie potrafił odpowiedzieć, bo Jezus zniknął w otaczającym ich tłumie. ¹⁴ Jakiś czas potem Jezus odnalazł go w świątyni i powiedział:

—Wyzdrowiałaś. Teraz nie grzesz, żeby nie spotkało cię coś gorszego!

¹⁵ Wówczas człowiek ten udał się do przywódców i oznajmił im, że to Jezus go uzdrowił.

Życie dzięki Synowi

¹⁶ Wtedy oni zaczęli oskarżać Jezusa, że uczynił to w szabat. ¹⁷ Ale On odpowiedział im:

—Mój Ojciec teraz działa, więc Ja również działam.

¹⁸ Na te słowa jeszcze bardziej utwierdzili się w zamiarze zabicia Go. Nie tylko bowiem łamał przepisy dotyczące szabatu, ale Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się w ten sposób równym Bogu. ¹⁹ Jezus powiedział więc:

—Zapewniam was: Syn Boży sam z siebie niczego nie może uczynić. Robi tylko to, co widzi u Ojca. Co więc czyni Ojciec, to robi i Syn. ²⁰ Ojciec kocha Syna i pokazuje Mu wszystko, czego sam dokonuje. Z resztą pokaże Mu jeszcze większe dzieła, abyście Go podziwiali. ²¹ Podobnie jak Ojciec wskrzesza umarłych i daje im życie, tak i Syn daje życie tym, którym sam chce. ²² Ojciec nikogo też nie sądzi, bo wszelki sąd przekazał Synowi, ²³ aby wszyscy ludzie czcili Go tak, jak czczą Ojca. Kto więc nie czci Syna, nie czci również Ojca, który Go posłał. ²⁴ Zapewniam was: Każdy, kto Mnie słucha i wierzy Ojcu, który Mnie posłał, ma życie wieczne. Nie zostanie potępiony, bo przeszedł już ze śmierci do życia. ²⁵ Zapewniam was również, że zbliża się czas, a właściwie już nadszedł, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci którzy usłyszą —ożyją. ²⁶ Ojciec, który ma w sobie życie, dał je Synowi, aby i On je miał. ²⁷ Dał Mu też władzę sądenia, ponieważ jest On

Synem Człowieczym. ²⁸ Nie dziwcie się temu, ponieważ nadchodzi czas, gdy wszyscy umarli usłyszą Jego głos. ²⁹ I powstaną z martwych: ci, którzy dobrze postępowali—do wiecznego życia; ci zaś, którzy popełniali zło—na sąd. ³⁰ Ja niczego nie czynię sam z siebie. Osądzam tak, jak Mi mówi Ojciec, i mój osąd jest sprawiedliwy, gdyż nie kieruję się swoją wolą, lecz wolą Tego, który Mnie posłał.

Świadectwo o Jezusie

³¹ Gdybym sam przedstawiał dowody na swój temat, nie byłbym wiarygodny —kontynuował Jezus. ³² — Dowody takie przedstawia jednak Ojciec, a On jest przecież prawdomówny. ³³ Wysłaliście do Jana Chrzciciela ludzi z pytaniem o Mnie, a on powiedział wam prawdę. ³⁴ Nie polegam jednak na dowodach od ludzi. Wspominam o tym tylko po to, abyście dostąpili zbawienia. ³⁵ Jan był płonąca lampą, a wy cieszyliście się jego światłem. ³⁶ Istnieją jednak większe dowody niż słowa Jana. Są to czyny zleczone mi przez Ojca, których Ja dokonuję. Potwierdzają one, że zostałem przez Niego posłany. ³⁷ Potwierdził to również sam Ojciec! Wy jednak nigdy nie słyszeliście Jego głosu ani Go nie widzieliście. ³⁸ Nie przyjęliście też Jego słowa, bo nie wierzycie Temu, którego On posłał. ³⁹ Studiujecie Pisma, bo wydaje się wam, że odnajdziecie w nich życie wieczne. A one przecież mówią o Mnie! ⁴⁰ Wy jednak nie chcecie do Mnie przyjść, aby otrzymać to życie. ⁴¹ Ja nie potrzebuję uznania ze strony ludzi. ⁴² I wiem, że nie macie w sobie Bożej miłości. ⁴³ Przyszedłem do was w imieniu Ojca, lecz odrzucacie Mnie. Jeśli jednak ktoś przychodzi we własnym imieniu, chętnie go słuchacie. ⁴⁴ Nic dziwnego, że nie możecie uwierzyć! Zabiegacie o ludzki szacunek, zupełnie nie troszcząc się o uznanie w oczach Boga. ⁴⁵ Ale

nie myślcie, że to Ja będę was obwinał przed Ojcem. Oskarży was Mojżesz, w którym pokładacie nadzieję na wieczność. ⁴⁶ Gdybyście bowiem naprawdę mu wierzyli, uwierzylibyście i Mnie, gdyż on pisał właśnie o Mnie. ⁴⁷ Ale jak możecie uwierzyć moim słowom, skoro nie wierzycie nawet jego pismom?

6

Jezus karmi pięć tysięcy mężczyzn

¹ Potem Jezus przeprowił się na drugą stronę Jeziora Galilejskiego, zwanego też Jeziorem Tyberiadzkim. ² Towarzyszyły Mu tłumy, bo ludzie widzieli, jak w cudowny sposób uzdrawiał chorych. ³ Jezus wszedł na górę i usiadł tam ze swoimi uczniami. ⁴ A zbliżało się wtedy żydowskie święto Paschy. ⁵ Gdy Jezus rozejrzał się i zobaczył, nadchodzące ogromne tłumy ludzi, powiedział do Filipa:

—Gdzie kupimy chleb, aby ci ludzie mogli coś zjeść?

⁶ Zapytał o to, aby wystawić go na próbę. Wiedział bowiem, co ma robić.

⁷ —Nawet fortuna nie wystarczyłaby, aby każdy mógł dostać chociaż kawałek chleba—odrzekł Filip.

⁸ Wtedy do rozmowy włączył się inny uczeń—Andrzej, brat Szymona Piotra:

⁹ —Jest tu chłopiec, który ma pięć jęczmiennych chlebów i dwie ryby. Ale co to jest dla takiego tłumu?

¹⁰ —Każcie wszystkim usiąść!—powiedział Jezus.

Ludzie usiedli więc na trawie, a samych tylko mężczyzn było tam około pięciu tysięcy. ¹¹ Jezus wziął chleby, podziękował za nie Bogu i polecił rozdać je siedzącym—każdemu tyle, ile chciał. To samo zrobił z rybami.

¹² Gdy już wszyscy się najedli, powiedział uczniom:

—Pozbierajcie resztki, aby nic się nie zmarnowało.

¹³ I z pięciu jęczmiennych chlebów zebrano aż dwanaście koszy resztek chleba! ¹⁴ Gdy ludzie uświadomili sobie, jakiego cudu dokonał Jezus, zaczęli wołać:

—To na pewno jest ten prorok, który miał nadejść!

¹⁵ Lecz Jezus zorientował się, że chcą Go zabrać i obwołać królem. Dlatego samotnie oddalił się na górę.

Jezus chodzi po wodzie

¹⁶ Wieczorem uczniowie zeszli na brzeg, ¹⁷ wsiedli do łodzi i popłynęli w kierunku Kafarnaum. ¹⁸ Wkrótce zerwał się silny wiatr i jezioro bardzo się wzburzyło. ¹⁹ Intensywnie wiosłując, przepłynęli jakieś pięć kilometrów. Nagle zobaczyli Jezusa idącego po wodzie i będącego już blisko łodzi. Przerazili się, ²⁰ lecz On zawołał:

—Nie bójcie się, to Ja!

²¹ Chcieli Go wziąć do łodzi, ale okazało się, że właśnie dobijają do brzegu—do miejsca, do którego płynęli.

²² Następnego dnia, tłum ludzi, zebrany na przeciwległym brzegu, zorientował się, że poza jedną łodzią, którą odpłynęli uczniowie, nie było innej. Wiedzieli też, że Jezus nie wsiadł do łodzi z uczniami, bo odpłynęli sami.

²³ Tymczasem na miejsce, w którym Jezus nakarmił ludzi chlebem, przyplłynęły z Tyberiady inne łodzie. ²⁴ Gdy ludzie zauważyli, że nie ma ani Jezusa, ani uczniów, wsiedli do łodzi i popłynęli do Kafarnaum, aby Go odnaleźć.

Jezus chlebem życia

²⁵ Gdy Go znaleźli, zapytali:

—Nauczycielu! Kiedy zdążyłeś tu przybyć?

²⁶ —Zapewniam was, że szukacie Mnie nie dlatego, że ujrzeliście cud, lecz dlatego, że najedliście się do syta—odpowiedział Jezus. ²⁷ —Starajcie się jednak nie o ten nietrwały pokarm, ale o pokarm dający życie wieczne,

który Ja, Syn Człowieczy, mogę wam zapewnić. Po to właśnie posłał Mnie Bóg Ojciec!

²⁸ —A co mamy zrobić, żeby wypełnić wolę Boga?— pytali.

²⁹ —Wolą Boga jest to, abyście wierzyli Temu, którego On posłał—odparł Jezus.

³⁰ —Jakiego cudu dokonasz więc, abyśmy mogli go zobaczyć i uwierzyć ci? ³¹ Nasi przodkowie codziennie jedli mannę na pustyni. Pismo mówi: „Dał im do jedzenia chleb z nieba”.

³² —Zapewniam was, że to nie Mojżesz dawał chleb z nieba—odrzekł Jezus—ale mój Ojciec daje wam teraz prawdziwy chleb z nieba. ³³ Chlebem od Boga jest bowiem Ten, który przychodzi z nieba—to On daje światu życie.

³⁴ —Panie, dawaj nam zawsze ten chleb—prosilili Go.

³⁵ —To Ja jestem chlebem życia!—odpowiedział Jezus. —Kto do Mnie przychodzi, nie będzie głodny. A kto wierzy Mi, nie zazna pragnienia. ³⁶ Ale nie pierwszy raz o tym mówię, a wy patrzycie na Mnie i nadal nie wierzycie. ³⁷ Jednak ci wszyscy, których dał Mi Ojciec, przyjdą do Mnie. A Ja nikogo z nich nie odtrączę. ³⁸ Przyszedłem bowiem z nieba nie po to, aby działać na własną rękę, lecz żeby wypełnić wolę Ojca, który Mnie posłał. ³⁹ On nie chce, abym kogoś stracił, ale pragnie, abym wszystkich ożywił w dniu ostatecznym. ⁴⁰ Wolą mojego Ojca jest to, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy Mu, miał życie wieczne i abym ożywił go w dniu ostatecznym.

⁴¹ Słyszając to, ludzie zaczęli się oburzać, ponieważ powiedział: „To Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba”.

⁴² —Przecież to tylko Jezus, syn Józefa!—wykrzykiwali. —Znamy jego ojca i matkę. Jak on może mówić: „Zstąpiłem z nieba?”.

⁴³ —Dlaczego jesteście oburzeni?—zapytał Jezus. ⁴⁴ — Nikt nie może do Mnie przyjść, jeśli nie zostanie przyprawiony przez Ojca, który Mnie posłał. Tych zaś, którzy przyjdą do Mnie, ożywię w dniu ostatecznym. ⁴⁵ W księgach proroków napisano przecież: „Oni wszyscy będą uczniami Boga”. Każdy więc, kto słuchał Ojca i uczył się od Niego, przyjdzie do Mnie. ⁴⁶ Nie znaczy to, że ktokolwiek widział Boga Ojca—oprócz Tego, który od Niego przyszedł. ⁴⁷ Raz jeszcze zapewniam was: Kto wierzy, ma życie wieczne! ⁴⁸ Ja jestem chlebem życia! ⁴⁹ Wasi przodkowie jedli wprawdzie mannę na pustyni, ale poumierali. ⁵⁰ Natomiast każdy, kto je ten chleb z nieba, nie umrze. ⁵¹ To Ja jestem chlebem życia, przysłanym z nieba. Kto się nim posili, będzie żyć na wieki. Chlebem tym jest moje ciało, które poświęcam, aby dać światu życie.

⁵² Wtedy słuchający Go zaczęli się między sobą sprzeczać:

—Jak on może dać nam do jedzenia swoje ciało?

⁵³ —Zapewniam was: Jeżeli nie spożyjecie ciała i krwi Syna Człowieczego—odpowiedział Jezus—nie będziecie mieć w sobie życia. ⁵⁴ Kto spożywa moje ciało i krew, już ma życie wieczne, a Ja go ożywię w dniu ostatecznym. ⁵⁵ Ciało moje to prawdziwy pokarm, a moja krew to prawdziwy napój. ⁵⁶ Kto spożywa moje ciało i krew, jest trwale połączony ze Mną, a Ja—z nim. ⁵⁷ Ja żyję dzięki żyjącemu Ojcu, który Mnie posłał. Tak samo ten, kto się Mną karmi, będzie żyć dzięki Mnie. ⁵⁸ To właśnie jest chleb z nieba—nie taki, jaki jedli wasi przodkowie i poumierali. Każdy, kto spożywa ten chleb, będzie żył wiecznie.

⁵⁹ Tego wszystkiego Jezus nauczał w synagodze w Kafarnaum.

Wielu uczniów opuszcza Jezusa

⁶⁰ Słyszając to, wielu Jego uczniów, mówiło:

—To jest zbyt trudne! Któż jest w stanie to pojąć?

⁶¹ Jezus wiedział, że im się to nie podoba. Spytał więc:

—Jesteście zniechęceni tym? ⁶² Co w takim razie powiecie, gdy zobaczycie Mnie, Syna Człowieczego, wracającego tam, skąd przyszedłem? ⁶³ Zrozumcie: to Duch daje życie—ludzkie wysiłki nie mają znaczenia. Słowa, które wam powiedziałem, pochodzą właśnie od Ducha i prowadzą do życia. ⁶⁴ Ale niektórzy z was nadal Mi nie wierzą.

Jezus od początku wiedział bowiem, kto Mu nie wierzy oraz kto Go zdradzi. ⁶⁵ Powiedział więc:

—To właśnie miałem na myśli, mówiąc, że nikt nie jest w stanie przyjść do Mnie, jeśli go nie przyprowadzi Ojciec.

⁶⁶ Po tych słowach wielu uczniów opuściło Jezusa i już z Nim nie chodziło. ⁶⁷ Wtedy On zwrócił się do Dwunastu:

—Czy i wy chcecie odejść?

⁶⁸ —Panie, a do kogo pójdziemy?—odpowiedział Szymon Piotr. —Twoje słowa prowadzą do życia wiecznego!

⁶⁹ Uwierzyliśmy Ci i wiemy, że jesteś Świętym Synem Boga.

⁷⁰ —Wybrałem was Dwunastu—rzekł Jezus—ale jeden z was jest sługą diabła.

⁷¹ Mówiąc to, miał na myśli Judasza, syna Szymona z Kariotu. To on bowiem, jako należący do grona Dwunastu, miał Go później zdradzić.

7

Jezus udaje się na Święto Namiotów

¹ Po tych wydarzeniach Jezus wędrował po Galilei. Nie chciał iść do Judei, ponieważ tamtejsi przywódcy chcieli

Go zabić. ² A zbliżało się kolejne żydowskie święto — Święto Namiotów. ³ Bracia Jezusa namawiali Go:

—Rusz się stąd i idź do Judei! Niech i Twoi uczniowie zobaczą cuda. ⁴ Jeśli ktoś chce być sławny, nie może się kryć po kątach. Skoro naprawdę robisz takie rzeczy, niech Cię zobaczy cały świat.

⁵ Mówili tak, bo nie wierzyli Mu. Jezus odpowiedział im jednak:

⁶ —Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale dla was każdy dzień jest dobry. ⁷ Świat nie ma powodu, aby was nienawidzić. Mnie nienawidzi, bo ujawniam jego złe czyny. ⁸ Idźcie więc na uroczystości. Ja na razie nie pójdę, bo jeszcze nie przyszła na Mnie pora.

⁹ Tak im odpowiedział i sam został w Galilei. ¹⁰ Gdy bracia udali się na święto, Jezus też tam przyszedł, ale nie jawnie. ¹¹ Tymczasem przywódcy szukali Go w czasie uroczystości i wypytywali o Niego. ¹² A wśród tłumów krążyły na Jego temat różne wieści.

—To wspaniały człowiek!—twierdzili jedni.

—Nieprawda! Manipuluje tłumem—mówili inni.

¹³ Jednak ze strachu przed przywódcami nikt nie mówił o Nim publicznie.

Jezus naucza w czasie święta

¹⁴ Mniej więcej w połowie wszystkich uroczystości Jezus wszedł do świątyni i zaczął otwarcie nauczać.

¹⁵ —Skąd on tak dobrze zna Pisma?—nie mogli wyjść z podziwu przywódcy. —Przecież nie ma wykształcenia!

¹⁶ —Ja nie głoszę własnej nauki, lecz słowo Boga, który Mnie posłał—odparł Jezus. ¹⁷ —Ten, kto jest gotów wypełniać Jego wolę, rozpozna, czy to, co mówię, pochodzi od Boga, czy sam to wymyśliłem. ¹⁸ Kto głosi własne poglądy, zabiega o uznanie dla siebie. Ale kto zabiega o uznanie

dla tego, który go posłał, mówi prawdę i jest bez zarzutu.
¹⁹ Czy Mojżesz nie zostawił wam przykazań? Jednak nikt z was ich nie przestrzega. Chcecie Mnie zabić?

²⁰ —Chyba oszalałeś! Kto chce cię zabić?—rozległy się głosy z tłumu.

²¹ —Oburzacie się, że dokonałem jednego cudu w szabat —mówił dalej Jezus. ²² —Mojżesz dał wam nakaz, aby dokonywać obrzezania, i już wasi przodkowie robili to nawet w szabat. ²³ Skoro więc w tym świętym dniu dokonuje się tej małej czynności, żeby przestrzegać Prawa Mojżesza, to dlaczego oburzacie się na Mnie, że w szabat uzdrowiłem całego człowieka? ²⁴ Nie oceniacie po pozorach, ale bądźcie rzetelni w swoim osądzie.

Czy Jezus jest Mesjaszem?

²⁵ Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili wtedy między sobą:

—To chyba ten, którego planują zabić? ²⁶ Dziwne, że teraz publicznie naucza i nie sprzeciwiają mu się. Może i nasi przywódcy doszli do wniosku, że on jest Mesjaszem? ²⁷ Ale przecież wiemy, skąd on pochodzi. Gdy zaś przyjdzie Mesjasz, nikt nie będzie tego wiedział.

²⁸ —Tak, znacie Mnie i wiecie, skąd jestem —zawołał podczas nauczania w świątyni Jezus. —Nie przyszedłem tu jednak z własnej inicjatywy. Posłał Mnie Ten, który jest prawdziwy, a którego wy nie znacie. ²⁹ Ja Go znam, ponieważ byłem z Nim i to On Mnie posłał.

³⁰ Wówczas przywódcy próbowali Go aresztować. Nikt jednak nie ośmielił się podnieść na Niego ręki, bo nie nadszedł jeszcze Jego czas. ³¹ Wtedy wielu spośród zgromadzonych uwierzyło Mu.

—Czy można się spodziewać, że Mesjasz miałby uczynić więcej cudów niż On?—argumentowali.

³² Faryzeusze dowiedzieli się, jakie nastroje panują wśród tłumów, i wspólnie z najwyższymi kapłanami wysłali strażników, aby aresztowali Jezusa. ³³ On jednak powiedział im:

—Jeszcze przez krótki czas będę z wami, a później wrócę do Tego, który Mnie do was posłał. ³⁴ Będziecie Mnie szukać, ale nie znajdziecie. Tam, dokąd idę, wy nie możecie pójść.

³⁵ —Dokąd on zamierza odejść, skoro mamy go nie znaleźć?—zastanawiali się między sobą. —Czyżby zamierzał udać się za granicę i nauczać pogan oraz naszych rodaków żyjących na emigracji? ³⁶ Co ma na myśli, mówiąc: „Będziecie Mnie szukać, ale nie znajdziecie” i „Tam, gdzie się udaję, wy nie możecie pójść”?

³⁷ W ostatnim, najważniejszym dniu święta Jezus zwołał do tłumów:

—Jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do Mnie i pije. ³⁸ Jak mówi Pismo, jeśli ktoś uwierzy Mi, to z jego wnętrza wypłyną rzeki żywej wody.

³⁹ Mówił tak o Duchu Świętym, którego mieli otrzymać wierzący Mu. Duch bowiem nie był jeszcze zesłany, ponieważ Jezus nie został jeszcze otoczony chwałą. ⁴⁰ Słyszac te słowa, niektórzy z tłumu mówili:

—To na pewno prorok.

⁴¹ —To jest Mesjasz!—twierdzili inni.

—Jak to? Mesjasz z Galilei?—mówili jeszcze inni. ⁴² —Przecież Pismo mówi, że Mesjasz będzie potomkiem króla Dawida i będzie pochodził z Betlejem, jego rodzinnej miejscowości.

⁴³ Tak więc zdania ludzi były podzielone. ⁴⁴ Niektórzy chcieli Go nawet aresztować, ale nikt nie ośmielił się Go dotknąć.

Niewiara przywódców

⁴⁵ Strażnicy, którzy mieli zatrzymać Jezusa, wrócili więc do najwyższych kapłanów i faryzeuszy z pustymi rękami.

—Dlaczego nie przyprowadziliście go? —wołali przełożeni.

⁴⁶ —Nigdy jeszcze nie słyszeliśmy, żeby jakiś człowiek przemawiał tak jak On!—odpowiedzieli strażnicy.

⁴⁷ —Więc i was oszukał?—krzyczeli faryzeusze. ⁴⁸ — Czy słyszeliście, żeby ktoś z przełożonych lub faryzeuszy uwierzył Mu? ⁴⁹ A ten motłoch, który w ogóle nie zna Prawa Mojżesza, niech będzie przeklęty!

⁵⁰ Wtedy zabrał głos Nikodem, jeden z przywódców, który kiedyś odwiedził Jezusa.

⁵¹ —Czy nasze Prawo zezwala na skazanie kogoś bez dokładnego przyjrzenia się jego czynom i zapewnienia oskarżonemu możliwości obrony?

⁵² —A może i ty jesteś z Galilei?—odparli. —Sam sprawdź Pismo i przekonaj się, że stamtąd nie pochodził żaden prorok.

⁵³ Po tych słowach rozeszli się do domów.

8

Moc odpuszczania grzechów

¹ Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną. ² Następnego ranka znów jednak pojawił się w świątyni. Wkrótce zebrał się tam tłum, więc Jezus usiadł i zaczął przemawiać. ³ Wtedy właśnie przywódcy religijni i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą znaleziono w łóżku z mężczyzną, który nie był jej mężem. Postawili ją na samym środku ⁴ i powiedzieli:

—Nauczycielu, złapaliśmy ją na gorącym uczynku.
⁵ Mojżesz w swoim Prawie nakazał, aby taką osobę obrzucić kamieniami i zabić. A ty jak nauczasz?

⁶ Była to prowokacja, która miała dostarczyć podstaw do oskarżenia Jezusa. Lecz On schylił się i zaczął pisać palcem po ziemi. ⁷ Gdy jednak uparcie domagali się odpowiedzi, podniósł się i rzekł:

—Kto z was nie dopuścił się żadnego grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.

⁸ I znowu schylił się i pisał po ziemi. ⁹ Tymczasem zebrani, jeden po drugim, począwszy od przełożonych, zaczęli odchodzić. W końcu został tylko Jezus i stojąca na środku owa kobieta.

¹⁰ —Gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?—spytał Jezus, podnosząc się.

¹¹ —Nikt, Panie—odrzekła.

—Ja też cię nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz.

Światło i ciemność

¹² Innym razem Jezus przemówił do zgromadzonych:

—Jestem światłem świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia.

¹³ —Przechwalasz się! To nie prawda—zawołali faryzeusze.

¹⁴ —Chociaż mówię sam o sobie, mówię prawdę, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd zmierzam. ¹⁵ Wy osądzacie według tego, co zewnętrzne. Ja zaś nikogo nie sądzę. ¹⁶ A nawet gdybym sądził, mój osąd jest prawdziwy, bo nie robię tego sam, ale razem z Ojcem, który Mnie posłał. ¹⁷ W waszym Prawie jest napisane, że zgodne zeznania dwóch świadków uznaje się za prawdziwe. ¹⁸ Jednym świadkiem jestem Ja, a drugim—Ojciec, który Mnie posłał.

¹⁹ —A gdzież jest ten twój ojciec?—pytali Go.

—Nie znacie ani Mnie, ani Jego—odpowiedział Jezus. —Gdybyście Mnie znali, znalibyście także i mojego Ojca.

²⁰ Jezus mówił o tym, będąc w świątyni, w pobliżu skarbcza. Nie zatrzymano Go jednak, bo jeszcze nie nadszedł na to czas.

Posłany przez Ojca

²¹ Później powiedział im:

—Wkrótce odejdę! Będziecie Mnie szukać, ale umrzecie w swoich grzechach. Nie możecie bowiem pójść tam, dokąd idę.

²² —Czyżby chciał się zabić?—zastanawiali się przywódcy. —Powiedział przecież: „Nie możecie pójść tam, dokąd idę”.

²³ —Wy jesteście z dołu, Ja pochodzę z góry —kontynuował Jezus. —Należycie do tego świata, Ja—nie.

²⁴ Właśnie dlatego powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach. Jeśli nie uwierzycie, że JA JESTEM, tak właśnie się stanie.

²⁵ —A kim jesteś?—pytali.

—Po co Ja jeszcze z wami rozmawiam?! ²⁶ Mógłbym was oskarżyć o wiele rzeczy, wielu też mógłbym was nauczyć. Ten, który Mnie posłał, jest bowiem prawdomówny. Dlatego powtarzam światu to, co od Niego usłyszałem.

²⁷ Oni jednak nadal nie rozumieli, że mówił o swoim Ojcu.

²⁸ —Gdy podniesiecie Mnie w górę—kontynuował Jezus —wtedy poznacie, że JA JESTEM i że nie robię niczego z własnej inicjatywy. Powtarzam tylko to, czego nauczył Mnie Ojciec. ²⁹ On Mnie posłał i zawsze jest ze Mną. Nie opuszcza Mnie, bo zawsze robię to, co się Mu podoba.

³⁰ Słuchając Go, wielu ludzi uwierzyło Mu.

Potomkowie Abrahama

³¹ Wtedy Jezus zwrócił się do Żydów, którzy Mu uwierzyli:

—Jeżeli będziecie żyć według moich słów, będziecie naprawdę moimi uczniami ³² i poznacie prawdę, a prawda was uwolni.

³³ —Jak to?!—oburzyli się. —Jesteśmy przecież potomkami Abrahama i nigdy nie byliśmy niczymi niewolnikami. Jak więc możesz mówić, że zostaniemy uwolnieni?

³⁴ —Zapewniam was, że każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu—odpowiedział Jezus. ³⁵ —Niewolnik nie jest w domu na zawsze, ale syn—tak. ³⁶ Jeśli więc Syn Boży da wam wolność, wtedy staniecie się naprawdę wolni. ³⁷ Wiem, że jesteście potomkami Abrahama! Ale chcecie Mnie zabić—bo nie przyjęliście moich słów. ³⁸ Ja mówię to, co wiem od mojego Ojca. Wy zaś robicie to, co usłyszeliście od waszego ojca.

³⁹ —Naszym przodkiem jest Abraham—oświadczyli.

—Gdybyście byli potomkami Abrahama—odrzekł Jezus —robilibyście to, co on. ⁴⁰ A przecież usiłujecie Mnie zabić tylko dlatego, że powiedziałem wam prawdę, jaką usłyszałem od Boga. Abraham tak nie postępował. ⁴¹ Wy postępujecie tak, jak wasz prawdziwy ojciec!

—Nie pochodzimy z nieprawego łoża—oburzyli się. —Naszym Ojcem jest Bóg!

⁴² —Gdyby Bóg był waszym Ojcem, okazywalibyście Mi miłość—odpowiedział Jezus. —Przyszedłem przecież od Niego. Nie jestem tu z własnej inicjatywy—to On Mnie posłał. ⁴³ Wy jednak nie możecie pojąć moich słów. Co więcej, nawet nie chcecie ich wysłuchać! ⁴⁴ Waszym prawdziwym ojcem jest diabeł—oszczerca! Dlatego chcecie robić to, co on. Od początku był on mordercą i nie wytrwał w prawdzie, bo nie przyjął jej. Gdy kłamie, mówi

z serca, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. ⁴⁵ Wy również nie wierzycie Mi, bo mówię prawdę. ⁴⁶ Kto z was mógłby zarzucić Mi jakiś grzech? Skoro mówię prawdę, dlaczego Mi nie wierzycie? ⁴⁷ Ten, kto należy do Boga, słucha Jego słów. Wy zaś ich nie słuchacie, bo nie jesteście Jego dziećmi.

Jezus mówi o sobie

⁴⁸ —Ty Samarytaninie! —oburzyli się przywódcy. — Mieliśmy rację mówiąc, że demon odebrał ci rozum!

⁴⁹ —Nie jestem opętany—odpowiedział Jezus. —Dbam o dobre imię mojego Ojca, a wy Mnie obrażacie. ⁵⁰ Nie zależy Mi na tym, abyście otoczyli Mnie chwałą. Jest jednak Ktoś, komu na tym zależy. To On jest sędzią. ⁵¹ Zapewniam was: Kto jest posłuszny moim słowom, nigdy nie umrze!

⁵² —Teraz mamy pewność, że jesteś opanowany przez demona—odrzekli przywódcy. —Przecież nawet Abraham i najwięksi prorocy umarli, a ty twierdzisz: „Kto jest posłuszny moim słowom, nigdy nie umrze”. ⁵³ Czy jesteś większy od naszego przodka, Abrahama? On przecież umarł, podobnie jak nasi wielcy prorocy! Za kogo ty się uważasz?!

⁵⁴ —Gdybym sam siebie wywyższał, nie miałoby to żadnego znaczenia—odparł Jezus. —Mnie jednak wywyższa Ojciec, którego wy nazywacie swoim Bogiem. ⁵⁵ Wcale Go jednak nie znacie—ale Ja Go znam. Gdybym mówił, że Go nie znam, byłbym kłamcą, tak jak wy. Ja jednak naprawdę Go znam i zawsze zachowuję Jego słowa. ⁵⁶ Wasz przodek, Abraham, ucieszył się z tego, że ujrzy mój dzień. I ogromnie się rozradował, gdy go zobaczył.

⁵⁷ —Jak mogłeś widzieć Abrahama, skoro nie masz nawet pięćdziesięciu lat?!—zawołali przywódcy.

⁵⁸ —Zapewniam was: Zanim Abraham się narodził, JA JESTEM—odrzekł Jezus.

⁵⁹ Słyszając to, chwycili kamienie, aby Go zabić. Ale Jezus zniknął im z oczu i opuścił świątynię.

9

Jezus uzdrawia niewidomego

¹ Idąc drogą, Jezus zobaczył człowieka niewidomego od urodzenia.

² —Nauczycielu!—zapytali uczniowie. —Kto dopuścił się grzechu, że urodził się niewidomy: on sam czy jego rodzice?

³ —To nie jest kara za grzech, jego lub jego rodziców —odpowiedział Jezus. —Stało się tak, aby mogło się na nim objawić działanie Boga. ⁴ Musimy wykonywać dzieło Tego, który Mnie posłał, póki jeszcze jest dzień. Nadchodzi bowiem noc i wtedy nikt nie będzie mógł działać. ⁵ Dopóki jednak jestem na świecie, rozjaśniam go swoim światłem.

⁶ Następnie plunął na ziemię, zrobił błoto i wysmarował nim oczy niewidomego.

⁷ —Idź i umyj się w sadzawce Siloam (to znaczy: „Posłany”)—rzekł Jezus.

Niewidomy poszedł, zmył błoto i wrócił uzdrowiony.

⁸ Sąsiedzi oraz ci, którzy znali go jako żebraka, zastanawiali się:

—Czy to nie ten, który tu siedział i żebrał?

⁹ —Tak, to on!—mówili jedni.

—Nie, jest tylko do niego podobny—zaprzeczali inni.

—Tak, to ja!—odpowiadał jednak uzdrowiony.

¹⁰ —Jak to się stało, że widzisz?—pytali go.

¹¹ —Niejaki Jezus wysmarował mi oczy błotem i powiedział: „Idź do sadzawki Siloam i umyj się”. Poszedłem, obmyłem oczy i zacząłem widzieć!

¹² —Gdzie on teraz jest?—dopytywali.

—Nie wiem—odpowiedział.

Dochodzenie faryzeuszy w sprawie uzdrowienia

¹³ Zaprowadzili więc uzdrowionego do faryzeuszy.

¹⁴ A dzień, w którym Jezus zrobił błoto i przywrócił niewidomemu wzrok, był akurat dniem szabatu.

¹⁵ Faryzeusze dopytywali, w jaki sposób odzyskał wzrok. Uzdrowiony powtórzył więc:

—Wysmarował mi oczy błotem, umyłem się i widzę.

¹⁶ —Ten człowiek nie pochodzi od Boga, bo nie przestrzega świętego dnia szabatu—stwierdzili niektórzy faryzeusze.

—Ale w jaki sposób grzeszny człowiek mógłby czynić takie cuda?—argumentowali inni.

I pojawił się między nimi podział. ¹⁷ Wtedy po raz kolejny zwrócili się do uzdrowionego:

—A ty, co sądzisz o człowieku, który otworzył ci oczy?

—To prorok!—odpowiedział.

¹⁸ Lecz przywódcy nie wierzyli, że człowiek ten był niewidomy i odzyskał wzrok. Wezwali więc jego rodziców.

¹⁹ —Czy to wasz syn?—wypytywali ich. —Twierdzicie, że urodził się niewidomy. W jaki więc sposób odzyskał wzrok?

²⁰ —Wiemy tylko tyle, że to jest nasz syn—odparli—i że urodził się niewidomy. ²¹ Ale jak odzyskał wzrok i kto mu otworzył oczy—tego nie wiemy. Spytajcie go. Jest dorosły, niech mówi sam za siebie.

²² Powiedzieli tak, bo bali się przywódców. Ci bowiem już wcześniej postanowili, że każdy, kto uzna, że Jezus

jest Mesjaszem, zostanie usunięty z synagogi. ²³ Właśnie dlatego rodzice powiedzieli: „Jest dorosły, niech mówi sam za siebie”.

²⁴ Po raz drugi wezwali więc uzdrowionego i nakazali mu:

—Przysięgnij na samego Boga i powiedz prawdę. My wiemy, że ten, który cię uzdrowił, jest grzesznikiem.

²⁵ —Nie wiem, czy jest grzesznikiem—odpowiedział uzdrowiony. —Wiem tylko tyle: byłem niewidomy, a teraz widzę.

²⁶ —Co on zrobił? Jak cię uzdrowił?—pytali.

²⁷ —Już wam o tym mówiłem—odpowiedział—ale mnie nie słuchaliście. Dlaczego znowu o to pytacie? Może też chcecie zostać jego uczniami?

²⁸ —Sam sobie bądź jego uczniem—odpowiedzieli zden-
erwowani. —My jesteśmy uczniami Mojżesza. ²⁹ Wiemy, że do Mojżesza przemawiał Bóg. A o tym człowieku nic nie wiemy.

³⁰ —To naprawdę dziwne—rzekł uzdrowiony—że nie wiecie, kim jest człowiek, który przywrócił mi wzrok. ³¹ Wiadomo przecież, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników—ale wysłuchuje tych, którzy są pobożni i wypełniają Jego wolę. ³² Od wieków nie słyszano, żeby ktoś uzdrowił niewidomego od urodzenia. ³³ Gdyby więc ten człowiek nie był posłany przez Boga, nic by nie mógł zrobić!

³⁴ —Ty grzeszniku! Od urodzenia tkwisz w grzechu, a chcesz nas pouczać?!—zawołali faryzeusze i wyrzucili go.

Duchowa ślepotą

³⁵ Jezus dowiedział się, że tak potraktowano uzdrowionego, więc odszukał go i zapytał:

—Czy wierzysz Synowi Człowieczemu?

³⁶ —A kto to jest, Panie? Chcę Mu uwierzyć.

³⁷ —Masz Go przed oczami—rzekł Jezus. —Właśnie z tobą rozmawia.

³⁸ —Tak, Panie! Wierzę—odrzekł i pokłonił się Jezusowi.

³⁹ —Przyszedłem na ten świat po to, aby go osądzić—kontynuował Jezus—aby niewidomi przejrzeni, a widzący oślepli.

⁴⁰ Usłyszeli to stojący w pobliżu faryzeusze i zapytali:

—Czy to nas masz na myśli? Czy to my jesteśmy ślepi?

⁴¹ —Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu—odpowiedział Jezus. —Ponieważ jednak twierdzicie: „My widzimy”, trwacie w grzechu.

10

Pasterz i jego stado

¹ Następnie powiedział:

—Zapewniam was: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, lecz przez płot, jest złodziejem i przestępcą. ² Kto wchodzi przez bramę, jest pasterzem. ³ Stróż otwiera mu drzwi, a owce reagują na jego głos. Woła je po imieniu i wyprowadza na pastwisko. ⁴ Gdy już wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce podążają za nim, bo znają jego głos. ⁵ Za obcym natomiast nie pójdą. Spłoszą się, bo nie znają jego głosu.

⁶ Słuchacze nie zrozumieli tej przypowieści opowiedzianej przez Jezusa. ⁷ Wyjaśnił więc:

—Zapewniam was: To Ja jestem bramą owczarni. ⁸ Wszyscy, którzy przyszedli przede Mną, to złodzieje i przestępcy, więc owce nie chciały ich słuchać. ⁹ Ja jestem bramą. Kto przeze Mnie wejdzie, zostanie ocalony. Przejdzie przeze Mnie i znajdzie pokarm. ¹⁰ Złodziej przychodzi, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby owce miały życie —i to życie w obfitości. ¹¹ Ja jestem dobrym pasterzem, który oddaje życie za swoje

owce. ¹² Najemnik, który nie jest pasterzem i właścicielem owiec, gdy zobaczy zbliżającego się wilka, zostawia owce i ucieka. Wtedy wilk napada na stado i rozprasza je. ¹³ Najemnik jest tylko pracownikiem, więc nie zależy mu na owcach. ¹⁴ Ja jestem dobrym pasterzem. Znam swoje owce i one też Mnie znają ¹⁵ —tak jak Ojciec zna Mnie, a Ja Ojca. Jestem gotów oddać za nie życie. ¹⁶ Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Je również muszę przyprowadzić, aby słuchały mojego głosu. Wtedy będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. ¹⁷ Ojciec kocha Mnie, ponieważ Ja oddaję swoje życie za owce. Ale z powrotem odzyskam życie. ¹⁸ Nikt Mnie do tego nie zmusza —z własnej woli się poświęcam. Mam władzę, aby oddać swoje życie i aby je odzyskać. Takie polecenie otrzymałem od Ojca.

¹⁹ I znowu słowa Jezusa spowodowały podział wśród przywódców.

²⁰ —Jest opanowany przez demona i oszalał—twierdzili jedni.

²¹ —Czy tak mówi człowiek opanowany przez demona? —komentowali drudzy. —Zastanówcie się! Czy ktoś, kto jest opętany, może uzdrawiać niewidomych?

Niewiara przywódców

²² W Jerozolimie obchodzono wtedy święto Poświęcenia Świątyni. Była zima. ²³ Gdy Jezus spacerował po krużganku Salomona w świątyni, ²⁴ otoczyli Go żydowscy przywódcy i zapytali:

—Jak długo będziesz trzymać nas w niepewności? Powiedz nam wprost: Jesteś Mesjaszem?

²⁵ —Przecież już powiedziałem, ale nie uwierzyliście —odrzekł Jezus. —W imieniu mojego Ojca dokonałem również wielu cudów. ²⁶ Lecz wy Mi nie wierzycie, bo

nie należycie do moich owiec. ²⁷ One Mnie słuchają i podążają za Mną, a Ja je znam. ²⁸ Nigdy nie zginą, bo damę im wieczne życie. Nikt też nie jest w stanie wyrwać ich z mojej ręki. ²⁹ Mój Ojciec, który Mi je powierzył, jest najpotężniejszy. I nikt nie wyrwie ich z ręki mojego Ojca. ³⁰ Ja i Ojciec stanowimy jedno.

³¹ Wtedy przywódcy chwycili kamienie, aby zabić Jezusa. ³² On zaś zapytał ich:

—Dokonałem w waszej obecności wielu dobrych czynów w imieniu mojego Ojca. Za który z nich chcecie Mnie zabić?

³³ —Nie za dobre czyny chcemy cię ukamienować, lecz za bluźnierstwo—odpowiedzieli. —Za to, że będąc człowiekiem, nazywasz siebie Bogiem!

³⁴ —Przecież w Prawie Mojżesza jest napisane: „Ja mówię: Bogami jesteście”—odrzekł Jezus. ³⁵ —Bóg nazywał tam bogami tych, do których skierował swoje słowo—a przecież Pisma nie wolno lekceważyć. ³⁶ Jak więc możecie oskarżać Mnie za to, że powiedziałem: „Jestem Synem Bożym”? Przecież to Ojciec poświęcił Mnie i posłał na świat! ³⁷ Jeśli nie wykonuję dzieł mojego Ojca, możecie Mi nie wierzyć. ³⁸ Jeśli jednak wykonuję je, to nawet jeśli nie wierzycie Mi, uwierzcie tym dziełom i przekonajcie się, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Nim.

³⁹ Wtedy raz jeszcze chcieli Go aresztować, ale Jezus wymknął się im. ⁴⁰ Przeprawił się na drugi brzeg Jordanu i zatrzymał się w miejscu, w którym poprzednio Jan Chrzciciel udzielał chrztu. ⁴¹ I przychodziło do Niego wielu ludzi, mówiąc:

—Jan nie czynił wprawdzie cudów, ale wszystko, co powiedział o Jezusie, dokładnie się sprawdziło.

⁴² I wielu uwierzyło Mu.

11

Śmierć Łazarza

¹ Pewnego dnia zachorował Łazarz, brat Marii i Marty z Betanii. ² Maria była tą kobietą, która namaściła olejkiem stopy Pana i wytarła je swoimi włosami. ³ Siostry wysłały do Jezusa wiadomość: „Panie, Twój bliski przyjaciel zachorował”. ⁴ Gdy Jezus to usłyszał, powiedział:

—Ta choroba nie zakończy się śmiercią, lecz przyniesie chwałę Bogu i Ja, Syn Człowieczy, również zostanę dzięki niej otoczony chwałą.

⁵ Jezus bardzo kochał całą trójkę: Martę, jej siostrę—Marię oraz Łazarza. ⁶ Jednak jeszcze dwa dni pozostał tam, gdzie zastała Go ta wiadomość. ⁷ Dopiero wtedy oznajmił uczniom:

—Chodźmy jeszcze raz do Judei.

⁸ —Nauczycielu! Przecież tamtejsi przywódcy chcieli Cię zabić, a Ty znowu tam idziesz?—zaprotestowali.

⁹ —Czy dzień nie ma dwunastu godzin?—odpowiedział Jezus. —Kto chodzi w ciągu dnia, nie potknie się, bo jest jasno. ¹⁰ Kto zaś chodzi nocą, potyka się, bo panuje ciemność. ¹¹ Nasz przyjaciel Łazarz zasnął, muszę więc pójść, aby go obudzić.

¹² —Panie! Jeśli zasnął, to znaczy, że powraca do zdrowia—ucieszyli się uczniowie.

¹³ Jezus jednak miał na myśli śmierć Łazarza. Oni natomiast myśleli, że mówi o zwykłym śnie. ¹⁴ Wyjaśnił im więc:

—Łazarz umarł. ¹⁵ Ale ze względu na was cieszę się, że Mnie tam nie było. Chcę bowiem, abyście uwierzyli. Chodźmy do niego!

¹⁶ —Chodźmy więc! Najwyżej umrzemy razem z nim—odezwał się Tomasz, zwany Bliźniakiem.

Jezus pociesza siostry

¹⁷ Gdy Jezus dotarł na miejsce, Łazarz już od czterech dni spoczywał w grobie. ¹⁸ A Betania leżała blisko Jerozolimy, w odległości niecałych trzech kilometrów, ¹⁹ dlatego wielu ludzi z Jerozolimy przyszło do Marty i Marii, aby wyrazić im swoje współczucie po stracie brata. ²⁰ Gdy Marta dowiedziała się, że nadchodzi Jezus, wybiegła Mu na spotkanie. Maria zaś została w domu. ²¹ Spotkawszy Jezusa, Marta powiedziała:

—Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł! ²² Ale jestem przekonana, że nawet teraz Bóg da Ci to, o co Go poprosisz.

²³ —Twój brat zmartwychwstanie—powiedział Jezus.

²⁴ —Tak, wiem o tym—odrzekła Marta. —Ożyje w dniu ostatecznego zmartwychwstania.

²⁵ —To Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem —oznajmił Jezus. —Kto wierzy Mi, choćby umarł, będzie żyć. ²⁶ A każdy, kto żyje i wierzy Mi, nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to?

²⁷ —Tak, Panie —odrzekła Marta —wierzę, że jesteś Synem Boga, Mesjaszem, który miał przyjść na świat.

²⁸ Po tych słowach odeszła. Zawołała siostrę, Marię, i na osobności powiedziała jej:

—Nauczyciel już przyszedł i chce się z tobą zobaczyć.

²⁹ Maria natychmiast wstała i pobiegła do Niego. ³⁰ Jezus nie wszedł jeszcze do wsi, ale czekał tam, gdzie Go spotkała Marta. ³¹ Przybysze z Jerozolimy, którzy byli z Marią w domu i pocieszali ją, zauważyli, że w pośpiechu wstała i wyszła. Pomyśleli więc, że idzie wypłakać się przy grobie Łazarza, dlatego poszli za nią. ³² Gdy Maria doszła do Jezusa i zobaczyła Go, upadła Mu do nóg i powiedziała:

—Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.

³³ Jezus zobaczył, jak Maria płacze, a wraz z nią ci, którzy za nią przyszli. Wtedy głęboko się wzruszył i zasmucił.

³⁴ —Gdzie go pochowaliście?—zapytał.

—Panie, chodź i zobacz—odpowiedzieli.

³⁵ Wtedy Jezus zapłakał.

³⁶ —Musiał być mu bardzo bliski!—zauważyli przybysze z Jerozolimy.

³⁷ —Przecież przywrócił wzrok niewidomemu! Nie mógł więc sprawić, żeby Łazarz nie umarł?—mówili z wyrzutem niektórzy.

Jezus wskrzesza Łazarza

³⁸ Poruszony do głębi, Jezus dotarł do grobowca. Była to grotka, a jej wejście zamykał głaz.

³⁹ —Odsuńcie głaz!—poleciał Jezus.

—Panie, ciało już cuchnie! Leży tam już bowiem od czterech dni—zawołała Marta, siostra zmarłego.

⁴⁰ —Przecież powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz Bożą chwałę—odpowiedział Jezus.

⁴¹ Odsunięto więc głaz. A Jezus podniósł oczy ku górze i rzekł:

—Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. ⁴² Ja wiem, że zawsze Mnie wysłuchujesz, ale mówię to ze względu na tych ludzi, aby uwierzyli, że to Ty Mnie posłałeś.

⁴³ Potem zawołał donośnym głosem:

—Łazarzu! Wyjdź!

⁴⁴ Wtedy zmarły wyszedł z grobu. Jego stopy i ręce były jeszcze powiązane płóciennymi opaskami, a twarz owinięta chustą.

—Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić—rzekł Jezus.

Spisek przeciwko Jezusowi

⁴⁵ Wówczas wielu ludzi z Jerozolimy, którzy przyszedli z Marią i zobaczyli ten cud, uwierzyło Jezusowi. ⁴⁶ Niektórzy jednak odeszli stamtąd i powiadomili o wszystkim faryzeuszy. ⁴⁷ Ci zaś, razem z najwyższymi kapłanami, zwołali posiedzenie Wysokiej Rady.

—Co robić?—zastanawiali się. —Ten człowiek dokonuje tak wielu cudów. ⁴⁸ Jeżeli nic z nim nie zrobimy, wszyscy Mu uwierzą! A wtedy nadciągną Rzymianie i odbiorą nam świątynię i władzę nad krajem.

⁴⁹ W tym momencie głos zabrał niejaki Kajfasz, który tego roku sprawował urząd najwyższego kapłana:

—Nic nie rozumiecie! ⁵⁰ Przecież lepiej będzie, jeśli jeden człowiek umrze za naród, niż miałby zginąć cały naród.

⁵¹ Nie powiedział tego sam od siebie. Jako najwyższy kapłan wypowiedział proroctwo, że Jezus ma umrzeć za cały naród. ⁵² I nie tylko za naród, lecz również po to, aby zgromadzić razem wszystkie Boże dzieci rozproszone po świecie. ⁵³ Tego dnia przywódcy postanowili więc, że zabiją Jezusa. ⁵⁴ Dlatego przestał On jawnie poruszać się po Judei. Skierował się natomiast wraz z uczniami do Efraim, miasteczka położonego blisko pustyni, i tam się zatrzymał. ⁵⁵ Zbliżało się właśnie święto Paschy. I mnóstwo ludzi z całego kraju napływało do Jerozolimy jeszcze przed świętem, aby dopełnić ceremonii oczyszczenia. ⁵⁶ Wszyscy wypatrywali także Jezusa i będąc w świątyni pytali siebie nawzajem:

—Jak myślicie, czy przyjdzie na uroczystości?

⁵⁷ Najwyżsi kapłani i faryzeusze publicznie ogłosili wtedy, że każdy, kto zobaczy Jezusa, ma ich natychmiast o tym poinformować, aby można Go było aresztować.

12

Namaszczenie Jezusa w Betanii

¹ Na sześć dni przed rozpoczęciem Paschy Jezus przybył do Betanii, do Łazarza, którego niedawno wskrzesił z martwych. ² Przygotowano z tej okazji kolację. Marta im usługiwała, Łazarz siedział razem z Jezusem, ³ natomiast Maria przyniosła butelkę bardzo drogiego olejku nardowego, namaściła nim stopy Jezusa i otarła je własnymi włosami. Cały dom napenił się wspaniałym zapachem. ⁴ Na to Judasz, jeden z uczniów Jezusa (ten, który Go później zdradził), powiedział:

⁵ —Przecież można było sprzedać te perfumy i uzyskaną w ten sposób znaczną sumę rozdać biednym!

⁶ Powiedział to jednak nie z troski o biednych, ale dlatego, że był złodziejem. Jako skarbnik trzymał wspólną kasę i wykrał z niej pieniądze.

⁷ —Daj jej spokój!— odrzekł Jezus. —Przygotowała to na dzień mojego pogrzebu. ⁸ Biedni zawsze będą wśród was, ale Mnie już wkrótce zabraknie.

⁹ Gdy mieszkańcy Jerozolimy dowiedzieli się, że Jezus jest w Betanii, przybyli tam. Chcieli się bowiem z Nim spotkać, ale także zobaczyć Łazarza, którego wzbudził z martwych. ¹⁰ Wówczas najwyżsi kapłani postanowili zabić również Łazarza, ¹¹ bo z jego powodu wielu Żydów uwierzyło Jezusowi.

Triumfalny wjazd

¹² Następnego dnia wśród tłumów, które przybyły na święto, rozeszła się wieść, że Jezus zbliża się do miasta.

¹³ Ludzie wzięli więc liście palmowe, wyszli Mu na spotkanie i powitali Go wołając:

—Niech żyje Król Izraela!

Błogosławiony Ten,
który przychodzi w imieniu Pana!

¹⁴ A Jezus dosiadł osiołka i jechał na nim, spełniając w ten sposób zapowiedź Pisma:

¹⁵ „Nie bój się, córko Syjonu!
Oto nadchodzi twój król
—jadąc na osiołku!”.

¹⁶ Wtedy jeszcze uczniowie nie rozumieli tego zdarzenia. Ale później, gdy Jezus został otoczony chwałą, przypomnieli sobie, że to o Nim mówiło Pismo. ¹⁷ Ci, którzy wcześniej na własne oczy widzieli, jak Jezus zawołał Łazarza i wskrzesił go z martwych, opowiadali o tym innym. ¹⁸ Dlatego aż tak wielki tłum wyszedł powitać Jezusa. Ludzie bowiem dowiedzieli się, że dokonał tego cudu. ¹⁹ Faryzeusze zaś mówili między sobą:

—Chyba nie da się już nic zrobić. Cały świat poszedł za Nim.

Jezus zapowiada swoją śmierć

²⁰ W tym czasie przybyli na święto pewni Grecy, aby oddać chwałę Bogu. ²¹ Podeszli do Filipa, pochodzącego z Betsaidy w Galilei, i prosili go:

—Chcielibyśmy spotkać się z Jezusem.

²² Filip porozmawiał z Andrzejem i razem powiedzieli o tym Jezusowi.

²³ —Nadszedł czas, abym Ja, Syn Człowieczy, został otoczony chwałą —odpowiedział im Jezus. ²⁴ — Zapewniam was: Jeśli ziarno pszenicy wpada w ziemię i nie obumiera, pozostaje samo. Jeśli obumiera, przynosi obfity plon. ²⁵ Kto kocha ziemskie życie, utraci je. Lecz kto nie przywiązuje wagi do życia na tym świecie, otrzyma życie wieczne. ²⁶ Kto chce Mi służyć, niech idzie ze Mną. A tam, gdzie Ja będę, będzie i mój sługa. Mój Ojciec doceni bowiem tych, którzy Mi służą. ²⁷ Teraz zaś przeżywam

wielkie rozdarcie. Czy mam prosić: „Ojcze, uchron Mnie przed tą chwilą”? Przecież właśnie z jej powodu przyszedłem na świat! ²⁸ Ojcze, otocz swoje imię chwałą!

Wówczas dał się słyszeć głos z nieba:

—Już je otoczyłem chwałą i ponownie otoczę.

²⁹ —Zagrzmiało! —powiedzieli niektórzy, słysząc ten głos.

—To anioł przemówił—twierdzili inni.

³⁰ —Ten głos odezwał się nie ze względu na Mnie, ale na was—odpowiedział Jezus. ³¹ —Nadszedł bowiem czas sądu nad światem. Teraz jego władca zostanie z niego wyrzucony. ³² A Ja, gdy zostanę podniesiony w górę, przyciągnę wszystkich do siebie.

³³ Mówiąc o podniesieniu, dał im do zrozumienia, w jaki sposób umrze. ³⁴ Wtedy ludzie z tłumy pytali Go:

—Z Prawa Mojżesza wiemy, że Mesjasz będzie żyć wiecznie. Dlaczego więc mówisz, że Syn Człowieczy zostanie podniesiony w górę? Kim On właściwie jest?

³⁵ —Jeszcze tylko przez chwilę będziecie mieli wśród siebie światło—odpowiedział Jezus. —Dopóki możecie, chodźcie więc w jego blasku, aby nie ogarnął was mrok. Kto bowiem chodzi w ciemności, nie wie, dokąd zmierza.

³⁶ Póki macie światło, uwierzcie w nie, abyście stali się dziećmi światła.

Po tych słowach Jezus odszedł i ukrył się przed tłumem.

Niewiara

³⁷ Chociaż dokonał na oczach ludzi wielu cudów, nie wszyscy Mu uwierzyli. ³⁸ W ten sposób spełniły się słowa proroka Izajasza, który powiedział:

„Panie, kto uwierzy naszym słowom?

Kto rozpoznał Twoje działanie?”.

³⁹ Nie mogli jednak uwierzyć, ponieważ Izajasz powiedział również:

⁴⁰ „Pan zaślepił ich oczy
i uczynił twardymi ich serca,
aby niczego nie widzieli
i niczego nie zrozumieli.

Dlatego nie chcą się opamiętać
i zostać przeze Mnie uzdrowieni”.

⁴¹ Tak właśnie powiedział Izajasz, bo ujrzał Bożą chwałę.

⁴² Mimo to wielu przywódców uwierzyło Jezusowi.
Nie przyznawali się jednak do tego w obawie przed
faryzeuszami, którzy mogli wyrzucić ich z synagogi.

⁴³ Ludzkie uznanie cenili bowiem bardziej niż przychylność Boga.

⁴⁴ Dalej nauczając, Jezus zawołał do tłumów:

—Kto wierzy Mi, wierzy również Temu, który Mnie posłał. ⁴⁵ A kto Mnie widzi, widzi także Tego, który Mnie posłał. ⁴⁶ Przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto Mi wierzy, nie musiał tkwić w ciemności. ⁴⁷ Jeśli ktoś Mnie słucha, ale nie jest Mi posłuszny, nie będę go sądzić. Nie przyszedłem bowiem na świat po to, aby potępić ludzi, ale aby ich zbawić. ⁴⁸ Kto odrzuca Mnie i moje słowa, będzie miał jednak innego sędziego: będą nim słowa, które wypowiedziałem. To one osądzą go w dniu ostatecznym. ⁴⁹ Nie przemawiałem bowiem z własnej inicjatywy. Ten, który Mnie posłał, przekazał Mi, co i jak mam mówić. ⁵⁰ Przykazania mojego Ojca prowadzą do wiecznego życia, dlatego przekazuję wam, to, co Mi polecił.

13

Jezus myje uczniom nogi

¹ W przeddzień święta Paschy Jezus wiedział już, że nadszedł Jego czas—czas odejścia ze świata do Ojca. Tym, których ukochał, chciał okazać miłość aż do samego

końca. ² W czasie uroczystej kolacji diabeł zawładnął sercem Judasza (syna Szymona z Kariotu) i pobudził go do zdrady. ³ Jezus wiedział, że Ojciec wszystko Mu powierzył. Wiedział również, że przyszedł od Ojca i do Niego odchodzi. ⁴ Dlatego wstał od kolacji, przebrał się, przepasał ręcznikiem, ⁵ a potem nalał wody do miski i zaczął myć uczniom nogi, wycierając je ręcznikiem, który miał na sobie.

⁶ Gdy podszedł do Szymona Piotra, ten zawołał:

—Panie, Ty myjesz mi nogi?!

⁷ —Teraz nie zrozumiesz tego, co robię—odpowiedział Jezus. —Ale później zrozumiesz.

⁸ —O, nie!—protestował Piotr. —Nigdy nie będziesz mi mył nóg!

—Jeśli tego nie zrobię, nie będziesz do Mnie należał—odrzekł Jezus.

⁹ —W takim razie umyj nie tylko moje nogi, ale także ręce i głowę!

¹⁰ —Wykąpany nie musi się myć, bo jest już czysty. Wystarczy, że opłucze nogi. Wy jesteście już czyści—jednak nie wszyscy.

¹¹ Wiedział bowiem, kto Go zdradzi. Dlatego powiedział: „Nie wszyscy jesteście czyści”.

¹² Po umyciu im nóg Jezus z powrotem się przebrał, usiadł z nimi i zapytał:

—Czy rozumiecie, co zrobiłem? ¹³ Nazywacie Mnie „Nauczycielem” oraz „Panem” i macie rację, bo Nim jestem. ¹⁴ Skoro więc Ja, wasz Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście czynić podobnie. ¹⁵ Dałem wam przykład, abyście postępowali wobec siebie tak, jak Ja. ¹⁶ Zapewniam was: Sługa nie jest ważniejszy od swojego pana, a posłaniec—od tego, kto go posłał. ¹⁷ Jeśli

będziecie o tym pamiętać i tak postępować—będziecie szczęśliwi.

Jezus zapowiada zdradę

¹⁸ Nie do wszystkich jednak odnosi się to, co powiedziałem. Wiem bowiem, kogo wybrałem. Muszą się jednak wypełnić słowa Pisma: „Ten, który jadł ze Mną chleb, zwrócił się przeciwko Mnie”. ¹⁹ Mówię o tym już teraz, abyście—gdy tak się stanie—uwierzyli, że JA JESTEM. ²⁰ Zapewniam was: Kto przyjmuje mojego posłańca, Mnie samego przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.

Jezus wskazuje zdrajcę

²¹ Potem, przejęty do głębi, powtórzył raz jeszcze:

—Zapewniam was: Jeden z was Mnie zdradzi!

²² Zaniepokojeni uczniowie popatrzyli po sobie, zastanawiając się, o kim mówi. ²³ Jeden z nich, najbliższy przyjaciel Jezusa, siedział tuż przy Nim. ²⁴ Szymon Piotr dał mu więc znak, aby zapytał, o kogo chodzi. ²⁵ Ten więc nachylił się i zapytał:

—Panie, kto to?

²⁶ —To ten, któremu podam kawałek umoczonego w sosie chleba—odrzekł Jezus.

Umoczył więc kawałek i podał Judaszowi. ²⁷ On zjadł i wtedy opanował go szatan. Jezus zaś powiedział do Judasza:

—Zrób szybko to, co zamierzasz.

²⁸ Nikt jednak tego nie zrozumiał. ²⁹ Ponieważ Judasz był skarbnikiem, niektórzy myśleli, że Jezus wydał mu polecenie: „Kup rzeczy potrzebne na święto” lub „Zanieś pieniądze biednym”. ³⁰ Gdy więc Judasz zjadł podany kawałek chleba, natychmiast wyszedł. A była już noc.

Jezus zapowiada zaparcie się Piotra

³¹ Po jego wyjściu Jezus powiedział:

—Ja, Syn Człowieczy, zostałem teraz otoczony chwałą. I otoczę chwałą Boga. ³² On zaś wkrótce otoczy chwałą Mnie. ³³ Kochani! Będę z wami jeszcze tylko chwilę. Potem będziecie Mnie szukać, ale jak powiedziałem przywódcom, tak i wam powtarzam: Tam, gdzie idę, nie możecie pójść. ³⁴ Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie kochali. Jak Ja was ukochałem, tak wy macie kochać jedni drugich. ³⁵ Jeśli będziecie okazywać sobie nawzajem miłość, wszyscy rozpoznają, że naprawdę jesteście moimi uczniami.

³⁶ —Panie, ale dokąd odchodzisz?—zaniepokoił się Szymon Piotr.

—Teraz nie możesz iść tam razem ze Mną — odpowiedział Jezus—ale kiedyś pójdziesz.

³⁷ —Dlaczego nie teraz, Panie? Oddam za Ciebie życie!

³⁸ —Oddasz za Mnie życie?—odparł Jezus. —Zapewniam cię, że zanim rano zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że Mnie znasz.

14

Jezus pociesza uczniów

¹ Niech wasze serca nie drżą ze strachu. Wierzcie Bogu—i Mi wierzcie! ² W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby tak nie było, to czy mówiłbym wam, że idę przygotować wam miejsce? ³ A gdy odejdę i wszystko przygotuję, wrócę i zabiorę was ze sobą, abyście byli tam, gdzie Ja. ⁴ Przecież znacie drogę prowadzącą tam, dokąd odchodzę.

Jezus drogą do Ojca

⁵ —Panie, nie mamy pojęcia, dokąd odchodzisz — odezwał się Tomasz. —Jak więc możemy znać drogę?

⁶ —Ja jestem drogą, prawdą i życiem—odpowiedział mu Jezus. —Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie. ⁷ Jeśli Mnie poznaliście, będziecie znać także mojego Ojca. Zresztą już Go znacie, bo Go zobaczyliście.

⁸ —Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy—rzekł Filip.

⁹ —Filipie! Tak długo z wami przebywam, a wciąż jeszcze nie wiesz, kim jestem?—odpowiedział Jezus. — Kto Mnie zobaczył, zobaczył również Ojca. Dlaczego więc prosisz: Pokaż nam Ojca? ¹⁰ Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Dzieła, o których wam mówię, nie są moją inicjatywą. Dokonuje ich Ojciec, który jest we Mnie. ¹¹ Uwierzcie, że jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. A jeśli nie chcecie wierzyć Mi na słowo, uwierzcie ze względu na dzieła Ojca. ¹² Zapewniam was: Kto Mi wierzy, będzie czynił cuda takie, jak Ja—a nawet jeszcze większe, bo już odchodzę do Ojca. ¹³ I zrobię to, o co poprosicie w moim imieniu—w ten sposób otoczę mojego Ojca chwałą. ¹⁴ Jeśli będziecie Mnie o coś prosić w moim imieniu, zrobię to.

Jezus obiecuje Ducha Świętego

¹⁵ Jeśli Mnie kochacie, będziecie posłuszni moim nakazom. ¹⁶ A Ja poproszę Ojca, aby dał wam innego Pocieszyciela—takiego, który pozostanie z wami na zawsze. ¹⁷ Jest to Duch prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo Go nie dostrzeże i nie zna. Wy jednak Go znacie, bo już jest z wami, a będzie także w was. ¹⁸ Nie zostawię was samych—przyjdę do was. ¹⁹ Już za chwilę zniknę z oczu świata. Ale wy Mnie widzicie, bo żyję—i wy też będziecie żyć. ²⁰ W tym dniu przekonacie się, że Ja jestem w Ojcu, wy—we Mnie, a Ja—w was. ²¹ Pamiętajcie: Ten Mnie naprawdę kocha, kto zna moje nakazy i stosuje się do nich.

A kto Mnie kocha, tego kocha również mój Ojciec, i Ja go kocham, i objawię mu siebie.

²² Zapytał Go wtedy Juda (nie ten z Kariotu):

—Panie, dlaczego nie objawisz się światu, a tylko nam?

²³ —Kto Mnie kocha, będzie posłuszny moim słowom —odparł Jezus. —Mój Ojciec też będzie go kochał i przyjdziemy do niego, i w nim zamieszkamy. ²⁴ Kto zaś nie kocha Mnie, nie będzie posłuszny moim słowom. A moje słowa nie pochodzą ode Mnie, ale od Ojca, który Mnie posłał. ²⁵ Mówię o tym teraz, dopóki jestem z wami. ²⁶ Gdy Ojciec pošle do was w moim imieniu Pocieszyciela—Ducha Świętego—to On wszystkiego was nauczy i przypomni to, o czym wcześniej mówiłem. ²⁷ Zostawiam wam mój pokój i daję go wam. Nie jest to pokój, jaki oferuje świat, ale pokój pochodzący ode Mnie. Niech więc wasze serca nie drżą ze strachu i niech się nie lękają. ²⁸ Pamiętajcie, że powiedziałem wam: Odchodzę, ale przyjdę do was znowu. Gdybyście Mnie szczerze kochali, cieszylibyście się, że wracam do Ojca, który jest większy ode Mnie. ²⁹ Tak więc uprzedziłem was o tym, co nastąpi, abyście uwierzyli Mi, gdy to się stanie. ³⁰ Musimy jednak kończyć tę rozmowę, bo zbliża się władca tego świata. Nie ma on jednak nade Mną żadnej władzy. ³¹ Chcę, aby cały świat zobaczył, że kocham Ojca i robię wszystko, co Mi polecił. Teraz jednak wstańmy i chodźmy stąd!

15

Krzew winorośli i gałązki

¹ Potem Jezus powiedział:

—Ja jestem prawdziwym krzewem winorośli, a mój Ojciec—ogrodnikiem. ² Odcina każdą gałązkę, która nie

owocuje, a tę, która już owocuje, oczyszcza, aby owocowała jeszcze lepiej. ³ Wy już jesteście oczyszczeni dzięki temu, co wam powiedziałem. ⁴ Trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Tak jak gałązka nie może owocować sama z siebie, jeśli nie trwa w krzewie, tak i wy—jeśli nie trwacie we Mnie. ⁵ Ja jestem krzewem winorośli, a wy—jego gałązkami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten obficie owocuje. Beze Mnie jednak nic nie możecie zrobić. ⁶ Jeżeli ktoś nie trwa we Mnie, zostanie odrzucony—tak jak gałązka, która usycha. Zbiera się takie, wrzuca do ognia i spala. ⁷ Jeśli jednak będziecie we Mnie trwać, a moje słowa—w was, proście o cokolwiek chcecie, a tak się stanie. ⁸ Mój Ojciec dozna chwały przez to, że obficie zaowocujecie i staniecie się moimi uczniami. ⁹ Ukochałem was tak, jak Mnie ukochał Ojciec. Trwajcie więc w mojej miłości. ¹⁰ A będziecie w niej trwać, gdy okażecie posłuszeństwo moim nakazom—tak jak Ja jestem posłuszny nakazom mojego Ojca i trwam w Jego miłości. ¹¹ Mówię o tym po to, abyście mieli w sobie moją radość i abyście byli nią napełnieni. ¹² Daję wam moje przykazanie, abyście kochali się nawzajem, tak jak Ja was ukochałem. ¹³ Nikt nie kocha bardziej niż ten, kto oddaje swoje życie za przyjaciół. ¹⁴ Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co wam nakazuję. ¹⁵ Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co zamierza jego pan. Nazwałem was przyjaciółmi, bo powiedziałem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca. ¹⁶ To nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was. Przeznaczyłem was do tego, abyście szli i przynosili owoc—trwały owoc!—i aby Ojciec dał wam to, o co Go poprosicie w moim imieniu. ¹⁷ Nakazuję wam więc, abyście kochali jedni drugich!

Nienawiść ze strony świata

¹⁸ Jeśli świat was nienawidzi, to pamiętajcie, że Mnie najpierw znienawidził. ¹⁹ Gdybyście należeli do świata, kochałby was. Ponieważ jednak nie należycie do niego—bo Ja was wybrałem dla siebie—nienawidzi was. ²⁰ Przypomnijcie sobie, co wam niedawno powiedziałem: Sługa nie jest ważniejszy od swojego pana. Skoro Mnie prześladowali, i was będą prześladować. A jeśli słuchali moich słów, i waszych posłuchają. ²¹ Ze względu na Mnie będą was prześladować, bo nie znają Tego, który Mnie posłał. ²² Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu. Lecz teraz już nie mogą się usprawiedliwić. ²³ Kto Mnie nienawidzi, nienawidzi także mojego Ojca. ²⁴ Nie mieliby grzechu, gdybym nie uczynił na ich oczach cudów, których nikt nigdy nie dokonał. Oni jednak widzieli je, a mimo to znienawidzili i Mnie, i Ojca. ²⁵ W ten sposób sprawdziły się słowa zapisane w Piśmie: „Znienawidzili Mnie bez powodu”. ²⁶ Lecz Pocieszyciel—Duch prawdy, którego pošlę wam od mojego Ojca, opowie wam o Mnie, ²⁷ a wy opowiecie o Mnie innym, bo jesteście ze Mną od samego początku.

16

Dzieło Ducha Świętego

¹ Powiedziałem wam o tym, abyście się nie załamali. ² Wyrzucą was bowiem z synagogi. Co więcej, nadchodzi czas, gdy ludzie chcący was zabić będą przekonani, że ich działanie podoba się Bogu. ³ Będą tak postępować, bo nigdy nie poznali ani Ojca, ani Mnie. ⁴ Mówię o tym teraz, zanim ten czas nastanie, abyście pamiętali, że was ostrzegałem. Nie mówiłem o tym wcześniej, bo byłem z wami. ⁵ Teraz jednak odchodzę do Tego, który Mnie posłał. Nie pytacie już: „Dokąd odchodzisz?”. ⁶ Powiedziałem wam bowiem o tym i smutek wypełnił

wasze serca. ⁷ Zapewniam was jednak, że moje odejście jest dla was korzystne. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie. Ale gdy odejdę, przyślę Go do was. ⁸ Wtedy On przekona świat o grzechu, o prawości i o sądzie. ⁹ O grzechu—bo ludzie Mi nie wierzą. ¹⁰ O prawości—bo odchodzę do Ojca i już Mnie nie ujrzą. ¹¹ O sądzie—bo władca tego świata już został skazany.

¹² Tak wiele chciałbym wam jeszcze powiedzieć, lecz teraz nie jesteście w stanie tego zrozumieć. ¹³ Gdy jednak przyjdzie Duch prawdy, wprowadzi was w całą prawdę. Nie będzie mówił sam od siebie, lecz przekaże wam to, co usłyszał. Powie wam także o tym, co przyniesie przyszłość. ¹⁴ On otoczy Mnie chwałą, bo przekaże wam to, co do Mnie należy. ¹⁵ Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że Duch weźmie ode Mnie i wam to przekaże. ¹⁶ Już niebawem odejdę. Ale wkrótce zobaczycie Mnie znowu!

Smutek uczniów zamieni się w radość

¹⁷ —O co Mu chodzi?—zastanawiali się uczniowie. —„Już niebawem odejdę. Ale wkrótce zobaczycie Mnie znowu” albo „Odchodzę do Ojca”? ¹⁸ Co ma na myśli, mówiąc: „Już niebawem”? Nie rozumiemy tego.

¹⁹ Jezus wiedział, że chcieli Go o to zapytać. Powiedział więc:

—Zastanawiacie się, co miałem na myśli, mówiąc: „Już niebawem odejdę. Ale wkrótce zobaczycie Mnie znowu”? ²⁰ Zapewniam was: Wkrótce będziecie płakać i smuć się, a świat będzie się cieszyć. Wasz smutek zostanie jednak przemieniony w radość. ²¹ Gdy kobieta rodzi, doznaje smutku, bo nadszedł czas rozwiązania. Ale gdy już urodzi, z radości zapomina o bólu, bo jej dziecko przyszło na świat. ²² Teraz przytłacza was smutek, ale gdy zobaczę was znowu, wasze serca napełnią się radością—radością,

której już nikt nie zdoła wam odebrać. ²³ Wtedy nie będziecie Mnie już o nic pytać. Zapewniam was: Jeśli wtedy poprosicie o coś Ojca w moim imieniu, da wam to. ²⁴ Dotychczas nie prosiliście Go o nic w moim imieniu. Teraz proście, a otrzymacie, i wasza radość nie będzie miała granic!

²⁵ O wielu rzeczach mówiłem wam za pomocą przypowieści. Nadchodzi jednak czas, gdy o sprawach dotyczących Ojca będę wam mówił wprost—bez porównań. ²⁶ Wtedy będziecie prosić w moim imieniu, a Ja nie będę musiał o to prosić Ojca. ²⁷ On sam was kocha, ponieważ wy Mnie ukochaliście i uwierzyliście, że przyszedłem od Niego. ²⁸ Tak, przyszedłem na świat od Ojca i opuszczam świat, aby do Niego powrócić.

²⁹ —Teraz wszystko mówisz nam wprost, bez porównań—odrzekli uczniowie. ³⁰ —Nareszcie rozumiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby ktokolwiek zadawał Ci pytania. Wierzymy, że przyszedłeś od Boga.

³¹ —Mówicie, że wierzycie? —rzekł Jezus. ³² —Oto nadchodzi czas, a właściwie już nadszedł, gdy puciekacie do swoich domów i zostawicie Mnie samego. Nie będę jednak sam, ponieważ jest ze Mną Ojciec. ³³ Powiedziałem wam o tym wszystkim, abyście dzięki Mnie doświadczali pokoju. Na świecie czeka was cierpienie. Ale bądźcie odważni—Ja zwyciężyłem ten świat.

17

Jezus modli się za siebie

¹ Gdy Jezus skończył rozmowę z nimi, spojrział w niebo i rzekł:

—Ojcze, nadszedł już czas. Otocz swojego Syna chwałą, aby i On otoczył chwałą Ciebie. ² Udzieliłeś Mi władzy nad każdym człowiekiem po to, abym dał

życie wieczne wszystkim, których Mi powierzyłeś.
³ A życie wieczne polega na poznaniu Ciebie — jedyne­go, prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. ⁴ Otoczyłem Cię chwałą na ziemi, bo wykonałem zadanie, które Mi zleciłeś. ⁵ Teraz więc, Ojczy, otocz Mnie tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim powstał świat.

Jezus modli się za uczniów

⁶ Objawiłem Cię ludziom, których Mi dałeś ze świata. Należeli do Ciebie i powierzyłeś Mi ich, a oni zachowali Twoje słowo. ⁷ Już wiedzą, że wszystko, co mam, pochodzi od Ciebie. ⁸ Przekazałem im Twoje polecenia, a oni je przyjęli i rozpoznali, że to Ty Mnie posłałeś. ⁹ Właśnie za nich się modłę. Nie za świat, lecz za tych, których Mi powierzyłeś, bo należą do Ciebie. ¹⁰ Wszystko, co należy do Mnie, jest Twoje, a Twoje — jest moje. Oni zaś oddają Mi chwałę. ¹¹ Ja opuszczam ten świat i idę do Ciebie, ale oni zostają. Dlatego, Ojczy święty, ochraniaj ich mocą Twojego imienia, które Mi dałeś. I spraw, aby żyli w takiej jedności, jak My. ¹² Dopóki z nimi byłem, sam ochraniałem ich mocą Twojego imienia, którą Mi dałeś. Strzegłem ich i nie zginął nikt z nich, z wyjątkiem syna zatracenia — jak przepowiedziało Pismo. ¹³ Teraz zaś idę do Ciebie i mówię im o tym, aby napęlniała ich moja radość. ¹⁴ Przekazałem im Twoje słowo, a świat ich znieawidzi, ponieważ — tak jak Ja — nie należą do niego. ¹⁵ Nie proszę, abyś ich stąd zabrał, lecz abyś chronił ich przed złem. ¹⁶ Tak jak i Ja, nie należą oni do świata. ¹⁷ Spraw, aby byli oddani prawdzie, którą jest Twoje słowo. ¹⁸ Tak jak Ty posłałeś Mnie na świat, tak teraz Ja posyłam ich

do innych ludzi. ¹⁹ Za nich też poświęcam siebie, aby byli oddani prawdzie.

Jezus modli się za wszystkich wierzących

²⁰ Modłę się nie tylko za nich, ale także za tych, którzy dzięki ich słowom uwierzą Mi. ²¹ Ojcze, niech wszyscy oni żyją w jedności, jak Ty we Mnie, a Ja w Tobie. Niech będą w jedności z nami, aby świat uwierzył, że to Ty Mnie posłałeś! ²² Obdarzyłem ich też chwałą, którą Mi dałeś, aby żyli w jedności, tak jak My: ²³ Ja w nich, a Ty we Mnie —aby żyli w doskonałej jedności, wtedy bowiem świat zrozumie, że Mnie posłałeś i że ukochałeś ich tak jak Mnie. ²⁴ Ojcze, chcę, aby ci, których Mi powierzyłeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja będę, i aby mogli widzieć chwałę, którą Mi dałeś. Ukochałeś Mnie bowiem, zanim powstał świat. ²⁵ Sprawiedliwy Ojcze! Świat Cię nie poznał, ale Ja Cię znam. I oni również wiedzą, że to Ty Mnie posłałeś. ²⁶ Objawiłem im bowiem Ciebie i nadal będę objawiać, aby doświadczyli tej wspaniałej miłości, jaką Mnie obdarzasz, i abym mógł w nich trwać.

18

Aresztowanie Jezusa

¹ Potem Jezus udał się z uczniami do ogrodu, znajdującego się za potokiem Cedron. ² Judasz, zdrajca, znał to miejsce, bo Jezus często odwiedzał je z uczniami. ³ Przyszedł więc tam wraz z rzymskim oddziałem oraz strażą, wysłaną przez najwyższych kapłanów i faryzeuszy. Uzbrojeni, nieśli pochodnie i latarnie. ⁴ Jezus wiedząc, co Go czeka, wyszedł im na spotkanie ⁵ i zapytał:

—Kogo szukacie?

—Jezusa z Nazaretu—powiedzieli.

—JA JESTEM—odrzekł Jezus.

W tłumie stał również Judasz—zdrajca. ⁶ A gdy Jezus powiedział: „JA JESTEM”, wszyscy cofnęli się i padli na ziemię.

⁷ —Kogo szukacie?—powtórzył Jezus.

—Jezusa z Nazaretu—odpowiedzieli.

⁸ —Mówię wam, że to Ja—powiedział Jezus. —Skoro szukacie Mnie, pozwólcie reszcie odejść.

⁹ Powiedział to, aby wypełniła się zapowiedź proroka: „Nie utraciłem ani jednego z tych, których Mi dałeś”.

¹⁰ Wtedy Szymon Piotr wyjął miecz, zamachnął się i odciął prawe ucho słudze najwyższego kapłana, Malchusowi.

¹¹ —Schowaj miecz—rzekł do niego Jezus. —Czyż nie mam pić z kielicha, który podaje Mi Ojciec?

Jezus przed Annaszem

¹² Wtedy żołnierze, ich dowódca oraz strażnicy wysłani przez kapłanów złapali Jezusa, związali Go ¹³ i zaprowadzili najpierw do Annasza, który był teściem Kajfasza, sprawującego tego roku urząd najwyższego kapłana. ¹⁴ To właśnie Kajfasz powiedział wcześniej żydowskim przywódcom, że lepiej będzie, aby jeden człowiek umarł za cały naród.

Pierwsze zaparcie się Piotra

¹⁵ Za Jezusem podążał Szymon Piotr i jeszcze jeden uczeń, który był znajomym najwyższego kapłana. Dzięki temu wszedł razem z Jezusem na dziedziniec rezydencji najwyższego kapłana. ¹⁶ Tymczasem Piotr został za bramą. Drugi uczeń porozmawiał jednak z kobietą pełniącą służbę przy drzwiach i po chwili wprowadził na dziedziniec również Piotra.

¹⁷ —Ty chyba jesteś jednym z uczniów tego człowieka? —zapytała Piotra służąca.

—Ależ skąd!—zaprzeczył.

¹⁸ Było zimno, więc słudzy oraz strażnicy rozpalili ognisko i grzali się przy nim. Wśród nich stał również Piotr.

Jezus przed najwyższym kapłanem

¹⁹ W tym czasie najwyższy kapłan wypytywał Jezusa o Jego naukę i zwolenników.

²⁰ —Nauczałem publicznie —odpowiedział Jezus. — Przemawiałem w synagodze i w świątyni, wśród wielu ludzi. Niczego nie mówiłem po kryjomu. ²¹ Dlaczego Mnie więc o to pytasz? Zapytaj tych, którzy Mnie słuchali. Oni wiedzą, co mówiłem.

²² —Jak się odzywasz do najwyższego kapłana?! — zawołał stojący w pobliżu sługa i uderzył Jezusa w twarz.

²³ —Jeśli powiedziałem coś złego, udowodnij to — odrzekł Jezus. —A jeśli nie, to dlaczego Mnie uderzyłeś?

²⁴ Wtedy Annasz odesłał związanego Jezusa do najwyższego kapłana, Kajfasza.

Drugie i trzecie zaparcie się Piotra

²⁵ Tymczasem Piotr nadal grzał się przy ognisku.

—Nie jesteś przypadkiem jednym z uczniów Jezusa?— zapytano go.

—Oczywiście, że nie—wyparł się Piotr.

²⁶ Ale jeden ze służących najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, stwierdził:

—Chyba widziałem ciebie razem z nim w ogrodzie?!

²⁷ Piotr znowu zaprzeczył. I wtedy właśnie zapiał kogut.

Jezus przed Piłatem

²⁸ Było już rano. Od Kajfasza zaprowadzono Jezusa do rezydencji gubernatora. Oskarżyciele jednak nie weszli do środka, aby nie narazić się na rytualną nieczystość.

Chcieli bowiem uczestniczyć w kolacji paschalnej. ²⁹ Piłat, rzymski gubernator, wyszedł więc do nich i zapytał:

—Jakie zarzuty stawiacie temu człowiekowi?

³⁰ —Gdyby nie był przestępcą, nie przyprowadzalbymyśmy go do ciebie—odpowiedzieli.

³¹ —Zabierzcie go sobie i sądźcie według własnego prawa—odrzekł Piłat.

—Przecież wiesz, że bez twojej zgody nie wolno nam nikogo skazać na śmierć—tłumaczyli.

³² W ten sposób spełniła się zapowiedź Jezusa, dotycząca sposobu, w jaki zostanie zabity.

³³ Piłat wrócił więc do rezydencji i polecił, aby przyprowadzono Jezusa.

—Jesteś Królem Żydów?—zapytał.

³⁴ —Sam tak uważasz czy tylko powtarzasz, co ci powiedziano?—odpowiedział pytaniem Jezus.

³⁵ —Czy ja jestem Żydem?—odparł Piłat. —To twój naród i jego przywódcy przyprowadzili cię do mnie. Co zrobisz?

³⁶ —Moje królestwo nie pochodzi z tego świata—rzekł Jezus. —Gdyby tak było, moi słudzy walczyliby, żebym nie wpadł w ręce przywódców. Teraz moje królestwo nie jest jednak z tego świata.

³⁷ —Więc jednak jesteś królem?

—Sam to potwierdzasz. Po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby opowiedzieć ludziom o prawdzie. A każdy, kto kocha prawdę, słucha Mnie.

³⁸ —Co to jest prawda?—zapytał Piłat.

Następnie wyszedł do zebranych i powiedział:

—Nie znajduję w nim żadnej winy! ³⁹ Jest zwyczaj, że na święto Paschy uwalniam wam jednego z waszych więźniów. Jeśli więc chcecie, tym razem uwolnię Króla Żydów.

⁴⁰ —Nie! Nie tego! Wypuść raczej Barabasa!—zaczęli krzyczeć.

A Barabasz był buntownikiem.

19

Jezus skazany na ukrzyżowanie

¹ Piłat kazał więc wyprowadzić Jezusa i ubiczować.

² Żołnierze włożyli na Jego głowę koronę uplecioną z długich, ostrych cierni i ubrali Go w purpurowy płaszcz.

³ Podchodzili do Niego, bili po twarzy i wykrzykiwali:

—Niech żyje Król Żydów!

⁴ Potem Piłat raz jeszcze wyszedł do tłumu mówiąc:

—Wyprowadzam go tu, żebyście zobaczyli, że nie znajduję w nim żadnej winy.

⁵ Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz—w purpurowym płaszczu i koronie cierniowej na głowie.

—Oto człowiek!—rzekł Piłat.

⁶ —Ukrzyżuj! Ukrzyżuj go!—zaczęli krzyczeć kapłani i ich strażnicy na widok Jezusa.

—Sami ukrzyżujcie! Ja nie znajduję w nim żadnej winy!—odpowiedział Piłat.

⁷ —My też mamy Prawo. I według naszego Prawa powinien zginąć, bo nazywał siebie Synem Bożym!—wołali.

⁸ Te słowa jeszcze bardziej przestraszyły Piłata.

⁹ Ponownie wszedł do rezydencji i zapytał Jezusa:

—Skąd pochodzisz?

Ale Jezus nic mu nie odpowiedział.

¹⁰ —Nie chcesz ze mną rozmawiać?—dziwił się. —Czy nie wiesz, że mam prawo cię uwolnić albo ukrzyżować?

¹¹ —Nie miałbyś nade Mną władzy, gdyby nie dano ci jej z góry—odrzekł Jezus. —Dlatego większy grzech popełnił ten, który oddał Mnie w twoje ręce.

¹² Od tego momentu Piłat starał się uwolnić Jezusa, ale żydowscy przywódcy ostro się temu sprzeciwiali:

—Jeśli go uwolnisz, nie będziesz przyjacielem cezara. Kto obwołuje się królem, występuje przeciw przeciwno cesarowi.

¹³ Usłyszawszy to, Piłat znowu wyprowadził Jezusa na zewnątrz, sam zaś usiadł na fotelu sędziowskim, w miejscu zwanym Kamienny Bruk (po hebrajsku: „Gabbata”). ¹⁴ Było około południa, następnego dnia rozpoczęła się Pascha. Wtedy rzekł do zebranych:

—Oto wasz król!

¹⁵ —Precz z nim! Przecz! Ukrzyżuj go!—krzyczeli.

—Mam ukrzyżować waszego króla?!—pytał Piłat.

—Nie mamy żadnego króla oprócz cezara!—zawołali najwyżsi kapłani.

¹⁶ Wówczas Piłat wydał im Jezusa, aby Go ukrzyżowali. I zabrali Go.

Ukrzyżowanie

¹⁷ Jezus niósł swój krzyż na miejsce zwane Czaszką (po hebrajsku: „Golgota”). ¹⁸ Gdy dotarł na miejsce, ukrzyżowano Go razem z dwoma innymi skazańcami: Jezusa w środku, a tych dwóch po Jego prawej i lewej stronie. ¹⁹ Piłat zaś przygotował i kazał umieścić na krzyżu tabliczkę z napisem: „JESUS Z NAZARETU, KRÓL ŻYDÓW”. ²⁰ Wielu Żydów mogło więc przeczytać ten opis Jego winy (sporządzony po hebrajsku, łacinie i grecku), bowiem miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, znajdowało się w pobliżu miasta. ²¹ Kapłani jednak domagali się od Piłata:

—Nie pisz: „Król Żydów”, ale: „Twierdził, że jest Królem Żydów”.

²² —Napisałem i koniec!—odrzekł Piłat.

²³ Po ukrzyżowaniu Jezusa, żołnierze zabrali Jego ubrania i podzielili je na cztery części—dla każdego po jednej. Wzięli też tunikę, która była utkana w całości—bez szwów.

²⁴ —Nie rozdierajmy jej —mówili między sobą —ale rzućmy o nią losy. Zobaczmy, kto ją wygra.

W ten sposób spełniło się prorocтво:
„Rozdzielają między siebie moje ubrania
i rzucają losy o moją tunikę”.

Tak właśnie uczynili żołnierze.

²⁵ A obok krzyża Jezusa stały: Jego matka, Jego ciotka —Maria (żona Kleofasa) i Maria z Magdali. ²⁶ Gdy Jezus zobaczył matkę stojącą obok ucznia, który był Jego najbliższym przyjacielem, rzekł do niej:

—To jest twój syn!

²⁷ A do ucznia:

—To jest twoja matka!

I od tego momentu uczeń wziął ją do swojego domu.

Śmierć Jezusa

²⁸ Wiedząc, że Jego dzieło dobiegło już końca, Jezus—wypełniając zapowiedź Pisma—rzekł:

—Jestem spragniony.

²⁹ A stał tam dzban z kwaśnym winem. Nasączono nim więc gąbkę i na kiju podano Mu do ust. ³⁰ Gdy Jezus skosztował, rzekł:

—Wykonało się.

Po tych słowach opuścił głowę i skonał.

³¹ Ponieważ był to dzień poprzedzający szabat i wielkie święto, żydowscy przywódcy nie chcieli zostawić martwych ciał na krzyżach do następnego dnia. Poprosili więc Piłata, aby połamano skazańcom nogi, przyspieszając ich śmierć, i usunięto ciała. ³² Przyszli więc żołnierze i połamali nogi—najpierw jednemu skazańcowi ukrzyżowanemu z Jezusem, potem drugiemu. ³³ Gdy

podeszli do Jezusa, zobaczyli, że już umarł. Nie łamali Mu więc nóg. ³⁴ Jeden z żołnierzy przebił jednak włócznią Jego bok, z którego wypłynęła krew i woda. ³⁵ Wiemy, że tak było, ponieważ potwierdził to naoczny świadek, a jego opis jest zgodny z prawdą. On wie, że przekazuje prawdę, abyście i wy uwierzyli. ³⁶ Stało się tak, aby spełniły się słowa Pisma: „Kości Jego nie zostaną połamane”. ³⁷ A także: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili”.

Pogrzeb Jezusa

³⁸ Po tym wszystkim niejaki Józef z Arymatei poprosił Piłata o zgodę na zabranie ciała Jezusa. Józef był Jego uczniem, jednak ukrywał się przed przywódcami, ponieważ się ich bał. ³⁹ Przybył tam również Nikodem —ten, który kiedyś odwiedził Jezusa nocą i przyniósł z sobą około trzydziestu kilogramów mieszaniny mirry i aloesu. ⁴⁰ Zabrali więc ciało Jezusa i—zgodnie z żydowskim zwyczajem pogrzebowym—obwiązali je liniowymi płótnami oraz obsypali balsamem. ⁴¹ Niedaleko miejsca ukrzyżowania, w ogrodzie, znajdował się nowy, nieużywany dotąd grobowiec. ⁴² Złożyli w nim więc ciało Jezusa, bo spieszyli się, aby zdążyć przed nastaniem szabatu.

20

Pusty grób

¹ W niedzielę, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła do grobu Maria z Magdali. Zobaczyła, że gład zamykający wejście jest odsunięty. ² Pobiegła więc do Szymona Piotra i do ucznia, który był najbliższym przyjacielem Jezusa, ze słowami:

—Ktoś zabrał z grobu Pana i nie wiem, gdzie Go położono!

³ Piotr wraz z tym uczniem szybko wybrali się do grobu.
⁴ Biegli razem, ale tamten wyprzedził Piotra i pierwszy dobiegł na miejsce. ⁵ Zajrzał i zobaczył leżące płótna, ale nie wszedł do środka. ⁶ Po chwili nadbiegł Szymon Piotr. Wszedł do grobowca i zaczął oglądać płótna ⁷ oraz chustę okrywającą głowę Jezusa, która leżała zwinięta nie z płótnami, ale osobno. ⁸ Potem również uczeń, który pierwszy dobiegł na miejsce, wszedł do środka. Zobaczył pusty grób i uwierzył. ⁹ Do tej pory nie rozumieli bowiem słów Pisma, mówiących, że Jezus ma zmartwychwstać. ¹⁰ Po tym wszystkim uczniowie wrócili do domu.

Jezus ukazuje się Marii z Magdali

¹¹ Maria z Magdali stała natomiast przed wejściem do grobu i płakała. Po chwili, gdy zajrzała do środka, ¹² zobaczyła dwóch aniołów w białych szatach. Jeden siedział w miejscu, w którym leżała głowa Jezusa, drugi — w miejscu, w którym były Jego stopy.

¹³ —Dlaczego płaczesz?—zapytali ją aniołowie.

—Ktoś zabrał mojego Pana i nie wiem, gdzie Go położył —odpowiedziała.

¹⁴ Następnie odwróciła się i zobaczyła stojącego Jezusa, ale Go nie poznała.

¹⁵ —Dlaczego płaczesz? Kogo szukasz?—zapytał Jezus.

—Panie, jeśli to ty Go wyniosłeś, powiedz, gdzie Go położyłeś, a ja Go stamtąd wezmę —powiedziała Maria, myśląc, że to ogrodnik.

¹⁶ —Mario!—rzekł Jezus.

—Rabbuni! (to znaczy: „Nauczycielu!”)—powiedziała Maria.

¹⁷ —Nie zatrzymuj Mnie—rzekł Jezus. —Jeszcze nie wstąpiłem do Ojca. Idź natomiast do moich braci i powiedz im: Idę do mojego Ojca i do waszego Ojca, do mojego Boga i do waszego Boga.

¹⁸ Wtedy Maria udała się do uczniów i oznajmiła:
—Widziałam Pana!—i powtórzyła im, co jej powiedział.

Jezus ukazuje się uczniom

¹⁹ Jeszcze tego samego dnia, wieczorem, uczniowie zebrali się w jednym miejscu. Bali się przywódców, więc spotkali się za zamkniętymi drzwiami. Nagle do pomieszczenia, w którym byli, wszedł Jezus — stanął pośrodku nich i powiedział:

—Pokój wam!

²⁰ I pokazał im przebite ręce oraz bok. Na widok żywego Pana ogarnęła ich radość. ²¹ On zaś powtórzył:

—Pokój wam! Jak Ojciec posłał Mnie, tak i Ja posyłam was.

²² Po tych słowach tchnął na nich i rzekł:

—Weźcie Ducha Świętego! ²³ Ci, których uwolnicie od grzechów, będą od nich wolni, ci zaś, których nie uwolnicie, pozostaną w grzechach.

Jezus ukazuje się Tomaszowi

²⁴ Nie było wtedy wśród nich jednego ucznia—Tomasza, zwanego Bliźniakiem. ²⁵ Pozostali powiedzieli mu więc:

—Słuchaj! Widzieliśmy Pana!

—Co takiego?!—zawołał Tomasz. —Jeżeli nie zobaczę na Jego rękach śladów po gwoździach i nie włożę w nie palca, nie uwierzę! Jeśli nie włożę ręki w Jego przebity bok—nie uwierzę!

²⁶ Minęło osiem dni i uczniowie znowu zebrali się w jednym miejscu. Tym razem Tomasz był z nimi. Podobnie jak poprzednio, Jezus wszedł pomimo zamkniętych drzwi, stanął pośrodku i powiedział:

—Pokój wam!

²⁷ Następnie rzekł do Tomasza:

—Włóż palec w moje ręce. Włóż rękę w mój bok. I nie bądź już niedowiarkiem, ale uwierz!

²⁸ —Jesteś moim Panem i Bogiem!—zawołał Tomasz.

²⁹ —Uwierzyłeś, bo Mnie zobaczyłeś?—odparł Jezus. —Szczęśliwi są jednak ci, którzy uwierzyli, chociaż Mnie nie widzieli!

³⁰ Jezus uczynił na oczach uczniów o wiele więcej cudów niż to opisano w tej księdze. ³¹ Te jednak, które się w niej znalazły, zostały zapisane po to, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga, i abyście wierząc Mu otrzymali życie wieczne.

21

Jezus i cudowny połów ryb

¹ Po jakimś czasie Jezus po raz kolejny ukazał się uczniom. Było to nad Jeziorem Tyberiadzkim.

² Przebywali wtedy razem: Szymon Piotr, Tomasz, zwany Bliźniakiem, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza —Jakub i Jan, oraz jeszcze dwóch innych uczniów.

³ —Idę łowić ryby—rzekł do nich Piotr.

—Idziemy z tobą—odpowiedzieli.

Weszli więc do łodzi i wypłynęli, ale przez całą noc nic nie złapali.

⁴ O świcie na brzegu pojawił się Jezus. Uczniowie jednak nie rozpoznali Go. ⁵ Wtedy On zawołał do nich:

—Kochani! Macie coś do jedzenia?

—Nie, nic—odpowiedzieli.

⁶ —Zarzućcie więc sieci z prawej strony łodzi, a coś złapiecie!

Zrobili to i wkrótce mieli tyle ryb, że nie mogli wyciągnąć sieci.

⁷ —To Pan! —powiedział do Piotra uczeń, który był najbliższym przyjacielem Jezusa.

Na te słowa Szymon Piotr natychmiast założył koszulę, był bowiem rozebrany, i rzucił się wpław do brzegu. ⁸ Pozostali płynęli łodzią, ciągnąc za sobą sieci pełne ryb. Byli bowiem tylko jakieś sto metrów od brzegu.

⁹ Gdy wyszli z łodzi, ujrzeli rozpalone ognisko, na którym piekła się ryba oraz chleb.

¹⁰ —Przynieście kilka ryb, które teraz złowiliście — poprosił Jezus.

¹¹ Szymon Piotr poszedł więc i wyciągnął sieć na brzeg. Jak się okazało, w sieci były sto pięćdziesiąt trzy ogromne ryby, a mimo to sieć nie pękła.

¹² —Podejdźcie i zjedzcie coś—zachęcił Jezus.

Żaden z nich nie śmiał Go pytać, czy to rzeczywiście On. Byli bowiem pewni, że to jest Pan. ¹³ Jezus tymczasem podchodził do każdego, częstując chlebem i rybą. ¹⁴ W ten sposób, już po raz trzeci od czasu swojego zmartwychwstania, Jezus ukazał się uczniom.

Jezus i Piotr

¹⁵ Po śniadaniu Jezus zwrócił się do Szymona Piotra: —Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie bardziej niż inni?

—Tak, Panie—odparł Piotr. —Wiesz, że Cię kocham.

—Paś więc moje baranki—rzekł Jezus.

¹⁶ Zapytał go jednak drugi raz:

—Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?

—Tak, Panie. Wiesz, że Cię kocham.

—Opiekuj się więc moimi owcami.

¹⁷ I zapytał go po raz trzeci:

—Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?

Słyszac trzeci raz to samo pytanie, Piotr zasmucił się, ale odpowiedział:

—Panie! Ty wiesz wszystko. Wiesz, że Cię Kocham!

—Paś więc moje owce —powiedział Jezus. ¹⁸ — Zapewniam cię: Gdy byłeś młodszy, sam o sobie decydowałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś. Ale na starość ktoś inny zadecyduje o tobie i poprowadzi cię tam, dokąd byś nie chciał pójść.

¹⁹ Mówiąc to, Jezus dał mu do zrozumienia, jaką śmiercią uwielbi Boga. I dodał:

—Pójdź w moje ślady!

²⁰ Piotr odwrócił się i zobaczył ucznia, który był najbliższym przyjacielem Jezusa. To on, podczas kolacji, był blisko Niego i zapytał: „Panie, kto Cię zdradzi?”. ²¹ Wtedy Piotr powiedział:

—Panie! A co będzie z nim?

²² —Może zechcę, aby pozostał na ziemi aż do mojego powtórnego przyjścia? Po co ci to wiedzieć? Ty masz pójść w moje ślady.

²³ Z tego powodu rozeszła się wśród uczniów pogłoska, że uczeń ten nie umrze. Ale Jezus nie powiedział, że on nie umrze, tylko: „Może zechcę, aby pozostał aż do mojego powtórnego przyjścia? Po co ci to wiedzieć?”.

²⁴ Ten właśnie uczeń opowiedział o tym wszystkim i to on napisał tę księgę. A wiemy, że mówi prawdę. ²⁵ Jezus dokonał jeszcze wielu innych rzeczy. A gdyby chciano je wszystkie szczegółowo opisać, cały świat nie pomieściłby chyba ksiąg.

Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp

Polish: Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp (New Testament)

copyright © 2016 Biblica, Inc.

Language: Polski

Contributor: Biblica, Inc.

Biblica® Open Polish Living New Testament™

Copyright © 1991, 2005, 2016 by Biblica, Inc.

“Biblica” is a trademark registered in the United States Patent and Trademark Office by Biblica, Inc. Used with permission.

All content on open.bible is made available under a Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 License (<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>).

You are free to:

Share — copy and redistribute the material in any medium or format

Adapt — remix, transform, and build upon the material for any purpose, even commercially

Under the following conditions:

Attribution — You must attribute the work as follows: “Original work available for free at www.biblica.com and open.bible” Attribution statements in derivative works should not in any way suggest that we endorse you or your use of this work.

ShareAlike — If you remix, transform, or build upon the material, you must distribute your contributions under the same license as the original.

Use of trademarks: Biblica® is a trademark registered in the United States Patent and Trademark Office by Biblica, Inc. and may not be included on any derivative works. Unaltered content from open.bible must include the Biblica® trademark when distributed to others. If you alter the content in any way, you must remove the Biblica® trademark before distributing your work.

This translation is made available to you under the terms of the Creative Commons Attribution Share-Alike license 4.0.

You have permission to share and redistribute this Bible translation in any format and to make reasonable revisions and adaptations of this translation, provided that:

You include the above copyright and source information.

If you make any changes to the text, you must indicate that you did so in a way that makes it clear that the original licensor is not necessarily endorsing your changes.

If you redistribute this text, you must distribute your contributions under the same license as the original.

Pictures included with Scriptures and other documents on this site are licensed just for use with those Scriptures and documents. For other uses, please contact the respective copyright owners.

Note that in addition to the rules above, revising and adapting God's Word involves a great responsibility to be true to God's Word. See Revelation 22:18-19.

2021-11-18

PDF generated using Haiola and XeLaTeX on 14 Jun 2022 from source files dated 30 Nov 2021

71ec66fc-681a-5212-832b-93ecd2061126